Nr. 45 | Niedziela 17 lutego (2 marca) 1913 r. | Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dnia 17-go lutego TRADYCYJNY **PIKNIK** w Sali Klubu Kupieckiego

Na rzecz Towarzystwa Pomocy stud. polakom Uniwersyt. Kijowskiego 7275 Bilety nabywać można w Zarządzie T-wa od 4—6-ej po poł. Mikołajewski pl. 4 2 m.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć

ś. † p.

Wincentego Kozakowskiego

serdeczne podziękowanie składa

Rodzina.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

niniejszem zawiadamia pp. członków i ich gości, że w sobotę dnia 23 lutego r. b. odbędzie się

Doroczny

Bal Kostyumowy

Kostyumy nie obowiązujące. 7574

Dziś

Wielki Tradycyjny Kiermasz

W Salach Klubu Szlacheckiego

KRESZCZATYK № 29.

Na rzecz Kijowskiego Rzym.-Katolick. T-wa Dobroczynności

Wejście 30 kop. 7868

Teatr Polski Sala Klubu „Ogniwo" (Kreszcz. №1)

W niedzielę dnia 17-go lutego ostatnie przedstawienie w Klubie „OGNIWO" danem będzie

„Radziwiłł Panie Kochanku"

anegdota sceniczna w 3 akt J. I. Kraszewskiego. Ceny miejsc zwyczajne.

ANONS: **SALA KLUBU SZLACHECKIEGO,** Kreszczatyk Nr 29.

Tylko 5 występów gościnnych **Antoniego Fertnera** znakomitego artysty Warszawskich Teatrów Rządowych, ulubieńca publiczności warszawskiej

We wtorek dn. 19 go lutego po raz 1 szy **„Kawiarenka"** farsa w 3 akt. Tristana Bernarda.

W środę dn. 20 lutego **„Tajemniczy Dżems"** komedya w 4 akt. Tristana Bernarda. W czwartek d. 21 lutego **„Dobrze skrojony frak"** farsa w 4 akt. G. Dregelly. W piątek dnia 22 lutego **„Papa"** komedya w 3 akt Gavailleta i de Fleurs'a. W sobotę d. 23 lutego **„Złoty wiek rycerstwa"** farsa w 3 akt. Marlowe.

Szczegóły w programach. Ceny miejsc podwyższone.

Początek o godzinie 8 m. 15 w.

Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr Miejski.

Dyrekcya M. Topor-Bagrowa.

Dziś dnia 17-go lutego dwa przedstawienia w południe po cenach ogólnie przystępnych **„SADKO".** Biorą udział pp: Antonowicz, Kisielewska, Skibicka, pp.: Braiuin, Niemow, Polajew, Słowcow, Sotnikow, Uruchanow, Szwec i in. Początek o g. 12 i pół po poł. Wieczorem po cenach zwykłych: 1) po raz ostatni **„TRAVIATA".** Biorą udział p. Mosska; pp.: Kniagin'n, Oreszkiewicz i in. 2 **NOWY BALET DIVERTISSEMENT** z udziałem prima bal. H. Ossowskiej, p. Romanowskiego i całego baletu. Początek o godz. 8-ej w. Jutro dnia 18 go lutego po raz 8-my nowa opera **„DNI NASZEGO ŻYCIA".** We wtorek dnia 19 go po raz 3-ci **„PROROK".** We środę d. 20-go dwa przedstawienia: w polud. po cenach ogólnie przystępnych 1) **„CAMORRA",** 2) **„WIESZCZKA LALEK"** balet. Wieczorem po cenach zwykłych po raz 9-ty **„DNI NASZEGO ŻYCIA".** We czwartek dnia 21 dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych na benefis pomocnika reżysera **D. Grinberga i G. Kerewicza „ŚNIEGUROCZKA".** Wieczorem po cenach zwykłych uroczyste przedstawienie na pamiątkę **300-letniego Jubileuszu Panowania Domu Romanowów „ŻYCIE ZA CESARZA".** W piątek dnia 22 go wieczorem pożegnalne przedstawienie **F. Oreszkiewicza „DAMA PIKOWA".** W sobotę dnia 23 go lutego w południe: po cenach ogólnie przystępnych na benefis głównego kontrolera **E. Ochotina „FAUST"** (z Nocą Walpurgi) Wieczorem po cenach zwykłych na benefis reżysera **C. Urbana** po raz 4 **„PROROK".** W niedzielę dn. 24: w południe na benefis sufiera **W. Grinberga** po raz 10 ty **„DNI NASZEGO ŻYCIA".** Wieczorem pożegnalne zbiorowe przedstawienie na benefis **chóru i orkiestry.** Bierze udział cała trupa. Szczegóły w czasie właściwym. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można codziennie od g. 10 r.

Teatr „Sołowcow".

Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dwa przedstawienia w południe: Benefis drugorzędnych aktorów: pp. Arżewskiej, Lubimowej, Papenkowskiej; pp. Berkowskiego, Władimirskiego, Ditiniencko, Dłgowa, Kiedrina, Orłowa i ...iskiego. Po raz pierwszy: **„Szalony dzień"** czyli **„Wesele Figara"** komedya w 5 akt. Baumarché. Początek o godz. 12 w południe. Wieczorem po raz 2-gi F. Sllohuba według powieści L. Tołstoja **„Wojna i pokój"** w 5-iu akt. Początek o godz 8-ej wiecz. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety są do nabycia. W poniedziałek dnia 18 go lutego po raz ostatni po cenach ogólnie przystępnych T. Konczyńskiego **„Skrzydła śmierci".** We wtorek dn. 19-go po raz 34 ty i ostatni **„Dobrze skrojony frak"** Bilety nabywać można.

Teatr „Sołowcow"

Dyrekcya M. BAGROWA.

Repertuar Karnawałowy od dn. 20-go do 24-go.

W środę dn. 20-go lutego benefis M. Czużbinowej i A. Paschałowej po raz 1-szy po wznowieniu J. Gordina **„Mirra Efros",** rolę Mirry wyk A. Paschałowa, rolę Dwojry M. Czużbinowa. Ceny benefisowe

W czwartek dn. 21 go dwa przedstawienia. W południe komedya-bajka E. Czirikowa **„Tajemnice leśne",** wiecz. L. Andrejewa **„Dni naszego życia".**

W piątek dnia 22 go dwa przedstawienia, w południe benefis kasyerki małej kasy M. Zagradskiej Jegorowej po raz 3-ci **„Wojna i Pokój",** wieczorem O. Wilde **„Księżna Padueńska".**

W sobotę dn. 23-go dwa przedstawienia: w południe **„Merya Stuart"** F. Szillera, wiecz. J. Miasnickiego **„Staroża miłość"** w 5 akt

W niedzielę dn. 24 go dwa przedstawienia: w południe benefis głównego kontrolera S. Dobrowolskiego M. Lermontowa **„Bal maskowy",** wieczorem pożegnalne przedstawienie zbiorowe. Ceny benefisowe. Początek w południe o g. 12-ej, wieczorem o godz. 8-ej. Ceny w południe ogólnie przystępne. Wieczorem zwyczajne. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można wyłącznie w teatrze.

TEATR W. N. Dagmarowa (Meryngowska 8) OPERETKA DYREKCYA M. P. Liwskiego.

Dziś występ L. Messal przedst. będzie **„Piękna Helena"** Bierze udział cała trupa. Początek o g. 8 i pół wiecz. Jutro benefis artystki A. Areńskiej przedst. będzie „Noce miłości". We wtorek dn. 19 go lut. „Rozwódka" Dnia 20-go benefis L. Messal przedst będzie „Cnotliwa Zuzanna" Dn. 22 go benefis dyrektora M. Liwskiego i pożegnalny występ L. Messal. Sprzedawać P. L. Messal na swój benefis będzie bilety osobiście w księg. Idzikowskiego od 12—2-ej codziennie.

Teatr Art. Miniature.

Dyr. A. KRUCZYNINA Teatr Brykinej (b. Bergonie) Wejście bez przerwy 1) **„Noc miłości"** duet. **„Przyjdź o mój miły mopsiku"** wykon. Granowska i Tokarski. 2) **„Narzeczona na godzinę"** 3) **„Psychologia".** Ucz. cała trupa. Pocz. o g 7 m. 15 w. Ceny miej. od 22 kop do 1 rb 50 k. Bilety nab. moż. od 6 w.

Mały Teatr „Miniature"

Kreszczatyk 38 w podwórzu.

Dziś dn. 15 lutego 1) **„Wściekła kinematograficzna lub cała treść w puzonie"** operetka-mozaika w 1 ak. B. Flita (aut. „Status Quo") 2) po raz 1 szy w Kijowie **„Pragnę dziecka"** kom. w 1 ak. tłom. Czinarowa 3) po raz 1-szy w Kijowie **„Jerzy żyje"** żart w 1 ak, tłom. Niebogatowa. Reżyserya D. Gutmana. Początek o godz 7¼ wiecz. Ceny miejsc zwyczajne: od 20 kop. do 1 rb. 50 kop. Wejście bez przerwy

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś o godzinie 1 po poł. specyal. dla dzieci benefis klowna Wanemana z tresowanemi zwierzętami. Wiele nowoś. ceny miejsc zniżone. O g. 8 i pół w. przedstawienie w 3 oddziałach. Uczestniczy cała trupa. O godz 10 i pół wieczorem **WALKI:** Wszystkie walki decydujące: 1) **Sobieski i Jerkowski, 2) Adam i Kajser, 3) Samackowski i Kalm, 4) Sader i Westerhardt Smidt.** Wkrótce benefis W. Kruczynina.

Sala Klubu Kupieckiego. W poniedziałek d. 18 lutego r. b.

KONCERT znanego skrzypka STANISŁAWA **Barcewicza**

ze współudz. p. **HELENY OSTRZYŃSKIEJ.** Fort. ze skł. p. Kerntopfa Pocz. o g. 8 i pół w. Bilety w księg. Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35

W niedzielę dn. 24 lutego 1913 r.

odbędzie się urządzany staraniem sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet Polek w Kijowie. W sali klubu Komercyjnego (Aleksandrowska 51) przedstawienie dla młodzieży.

Odegrana będzie operetka japońska

„Kwiat brzoskwini"

Po przedstawieniu tańce do 12 ej w nocy. Początek przedstawienia o g. 5 i pół po poł. Bilety są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35). 7855

Teatr „Korso" Kreszczatyk 30

Od godz. 12 do 4 po poł. program dla dzieci.

Poławiacze pereł. Czary kwiatów. Kultura jedwabiu. Porost roślinności przyspieszony o 11.000 razy. Przygody roznosiciela. Powódź w kuchni. Wyprawa na księżyc.

Zarządzaj. W. L. DROBCUNOW.

Teatr Kabaret Varieté

„WILLA JÓZIA"

Jutro dn. 18-go lutego benefis dyrektora

J. Chrzanowskiego

Program wieczoru:

1) **Galla - Koncert Ekstra-Variete-Monstr** z udziałem 45 №№ urozmaiconych. 2) **Cygańskie śpiewy w osobach** z udz. wybitnych sił z trupy. 3) Kabaret w sali. Z udziałem artystów z innych teatrów i amatorów. 4) „Dobrze skrojony frak" Sensacyjne humorystyczne parodye. 5) **Konkurs piękności i gracyi.** Medal brylantowy według orzeczenia publiczności. 7716

ROLLER SKATING RINK. Mikołajowska Nr 4-6.

Codziennie 3 seanse.

Od godziny 8 i pół wieczorem do 12 ej w nocy. Codziennie występy znak. komików akrobatów na wrotkach Br. Hanson. We wtorek dnia 19 go lutego Wieczór Humorystyczny. Wyścigi z przeszkodami, wyścigi z kartoflem, wyścigi wstecz. Humorystyczna zabawa.

Dyrek. adm. W. DOBRZYCKI. Dyr. Zarz. I. SZOSZNIKOW.

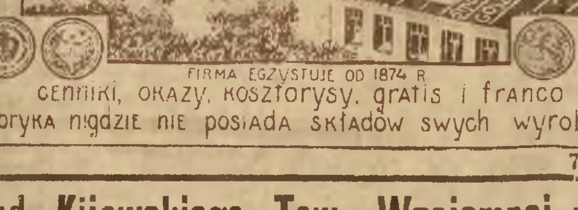
Wkrótce benefis I. Szosznikowa

„Wieczór uroku—rekord humoru".

Fabryka Tektury Dachowej i Farb Smołowcowych w Sławucie S. GOJŻEWSKIEGO. na Wołyniu

Gwarancya 25 lat trwałości dachów przy konserwacyi fabryka

Tektura materjał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33% farby smołowcowe o 50%



FIRMA EGZYSTUJE OD 1874 R.

Cenniki, okazy, kosztorysy, gratis i franco

Fabryka nigdzie nie posiada składów swych wyrobów

7928

Zarząd Kijowskiego Tow. Wzajemnej pomocy Rolników i Leśników z wyższem i średniem wykształceniem.

7970

ma zaszczyt zawiadomić W.W. P.P. Członków T-wa, że **Roczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 19 lutego, a zwyczajne Walne Zgromadzenie w dniu 21 lutego 1913 r.** Obydwa zgromadzenia rozpoczną się o g. 1-ej w poł w salach T-wa Sztuki i Literatury (Fundukliejowska 10).

Kabaret „MOMUS"

na rzecz Polskiego Towarz. Kolonii Letnich w salach „Grand Hotelu" dn. 18 lutego o godz. 11 i pół w.

UDZIAŁ PRZYJMUJĄ:

Znakomity artysta Warszaw. Teatrów Rządow. **A. Fertner**

Znany humorysta estradowy **Zejdowski**

CONFERENCIER TEPEUSZ

oraz cały zespół kabaretu „Bi-ba-bo".

Program dotąd niewykonywany w Kijowie. Zamawiać stoliki można u właściciela Grand Hotelu i u Prezesa Towarzystwa K. Wilkoszewskiego Bib.-Bulwar № 7866

Ceny w bufecie zwykłe. Kolacye po 1 rb 50 kop. Karty żadnej.

Niniejszem zawiadamiamy, że przedstawicielstwo naszej firmy w **Kijowie** powierzyliśmy

D-rowi Z. Januszewskiemu

Luterańska № 11. BIURO AGRONOMICZNE.

INŻYNIEROWIE:

S. Turczynowicz, A. Ponikowski, W. Trojanowski i E. Ostrowski.

Melioracye rolne, Cegielnie, Drogi.

Wodociągi, Instalacye elektryczne. 7020

WARSZAWA. Marszałkowska № 108.

Wołżsko-Kamski Bank Handlowy
Kijowski Prywatny Bank Handlowy
Bank Handlowy w Warszawie
Moskiewski Bank Kupiecki
Bank Zjednoczony na Kreszczatyku i Filia na Padole
Rosyjski Bank dla Handlu Zewnętrznego na Kreszczatyku i Filia na Padole
St. Petersburski Międzynarodowy Bank Handlowy
St. Petersburski Bank Dyskontowo-Pożyczkowy

w Kijowie

będą zamknięte dnia 21-go, 23-go i 24-go lutego r. b. w ciągu całego dnia, zaś dnia 22-go lutego r. b. będą otwarte tylko od godziny 10-ej do 1-ej po południu.

Opłata weksli z terminami dnia 21-go lutego r. b. uskuteczniana będzie dnia 22-go lutego r. b., a weksli z terminami dnia 23-go i 24-go lutego r. b. — 25-go lutego r. b. 7908

W tych dniach

BĘDZIE OTWARTY

specyalny magazyn

JAROSŁAWSKICH, KOSTROMSKICH

Płócien i bielizny

G. LUBIMOW & S-ka

KRESZCZATYK № 23

Firma egzystuje od 1872 r. 7611

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienia ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

№ 6. Kreszczatyk, № 6

(obok placu Cesarskiego. Tel. 35-30).

WIELKI WYBÓR ORYGINALNYCH DYWANÓW PERSKICH

w składzie fabrycznym

T-wa Akc. Warszawskiej Fabryki **DYWANÓW** obić meblowych, portyer, firanek i t. p.

Ceny fabryczne.

№ 6. Kreszczatyk, № 6. 3069

G. BUSSING.







Pierwsza w Europie fabryka

AUTOMOBILÓW CIĘŻAROWYCH, AUTOBUSÓW I POCIĄGÓW CIĘŻAROWYCH

Przedstawiciel na kraj południ.-Zach. **A. Hulanicki**, Kijów, Mikołajowska № 11.

Katalogi i kosztorysy na żądanie. 5701

Wielki Hotel Słowiański

Praga

w Kijowie

W. Włodzimierska 36. 7356

Wobec zbliżających się kontraktów Zarząd Hotelu uprzejmie prosi **swoich stałych pp. klientów** uprzedzić ZAWCZASU **o projektowanym dniu swego przyjazdu**

KIJOWSKI ODDZIAŁ

Moskiewsk. Związku Giełdowego

Odpowiedzialnych (intelig.) pracowników

z gwarancyjnym kapitałem z górą 450,000 rub. poleca właścicielom fabryk, cukrowni i in., majątków, domów i różnego rodzaju przedsięwzięć handlowych kompletnie doświadczonych, odpowiedzialnych **inteligentnych** pracowników **płci obojga** na rozmaite posady, jak to: **zarządzających fabrykami, domami, zarządzających biurami, magazynami, składami, kasyerów, różnego rodzaju poborców pieniędzy, buchalterów, pracowników biurowych, rachmistrzów** i in. Wszyscy rekomendowani przez związek pracownicy posiadają solidne referencye. Z zapotrzebowaniami prosimy zwracać się bezpośrednio do Kijowskiego oddziału Związku: **Kijów, Kreszczatyk № 43**, telef. 30-02. Adres telegraficzny: **Kijów, Trudogarantja. Zarząd Związku w Moskwie, Miasnicka, 27.** 7890





1270

Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn** **w Kijowie, KRESZCZATYK № 33.** 605



Tak, jak Pan czyta to ogłoszenie, inni będą czytali pańskie

jeżeli się Pan zwróci do Biura ogłoszeń „REKLAMA", gdzie Pan znajdzie: nowe idee reklamowe — oryginalne rysunki — odpowiednie wydawnictwa dogodne warunki.

Kijów, Kreszczatyk 41 **telefon 23-65.** 8000

W WIELKIM WYBORZE:

Koszule
Kołnierze
Mankiety
Spinki
Krawaty
Chustki
Perfumy zagran.

S-t Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. Herszman.

Proriezna 2. Telefon 282.

Przyjmują się zamówienia, przeróbki i znaczenie bielizny.

Ceny sumienne i stałe. 7975

Uwadze

Pp. przyjeżdż. na kontrakty!!! Kto chce mieć smaczne i tanie **obiady i kolacye** niech wstąpi do restauracyi **„JAR"** wprost Chateau; Orkiestra Neapolitańska. 7815 Gabinety z pianinami.

D-r Stanisław Kiersnowski

przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m. 5. Chor. kobiece i akusz. od g. 2—4. telef. 12-44. 7080

Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy. Ogród handel nasion i Zakład Ogrodniczy **St. Lesisza** Mar.-Błagowieszczeńska № 104. Katalogi na żądanie bezpłatnie. 7377

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** OBOK DOMU KONTRAKTÓW:

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie."

Odwiedzających bieżące nia salę kontraktową zapraszamy do otrzymywanych Codziennie nowości Sezonu wiosennego.

Kupno nie obowiązujące!

Tow. Akc. **„Kauczuk"**

w RYDZE.

ODDZIAŁ KIJOWSKI

PUSZKIŃSKA Nr. 5

poleca

wszelkie wyroby gumowe

dla

cukrowni i innych fabryk 7980

NOWA WIELKA RESTAURACYA

MAISON D'OR

Luterańska №12, róg Kreszczatyku.

Podczas obiadów i kolacyi przygrywa prawdziwa rumuńska orkiestra.

pod batutą skrzypka wirtuoza **ONUFRIESCO**

Przy restauracyi gabinety i sala zamówień. Sala bilardowa. 7864

Słynne! Na kontraktach!

PIERNIKI

Nieczajewa

Z powodu częstych nasladownictw handlujących piernikami na kontraktach pod firmą 7638

Nieczajewa, proszę zwracać uwagę na dokładny adres: **Tylko przy wyjściu z Kontraktowego Domu** pierwsze dwa stragany z obydwóch stron.

Superfosfat, saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową 30% i 40%

Nasiona polne, ogrodowe i kwiatów.

Maszyny i narzędzia rolnicze pierwszorzędnych fabryk. 7727

POLECA:

Kijowski Syndykat Rolniczy **Bulwarna Nr 9**

Pierwsze Rosyjskie T-wo Wzajemnych

Ubezpieczeń bydła od pomoru

Ubezpieczenia koni i bydła rogatego.

Kijów, Kreszczatyk № 28, telefon 16-12. 7722

Jedyny w świecie 7741

Aparat kinematograficzny **„KOK"**



Kok daje możność każdemu mieć **KINEMATOGRAF u siebie w domu**

Kok sam wyrabia światło elektryczne.

Kok nie wymaga specyalnego montowania

Filmy do kinematografu „KOK" są ogniotrwałe.

Aparat **„KOK"** jest niczem niezastąpiony dla użytku mieszkań prywatnych, szkół, instytucyi społecznych, kazarm i t. p.

Biuro D. I. Charitonowa — Kraszczatyk 31, tel. 27-91.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIII-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ: Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów. — Uwolnienie jeńców polskich.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich. — Izabella z hr. Flemmingów Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu. — Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski.—Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski.—Waleryan hr. Zubow. — Maryanna z Ks. Lubomirskich Waleryanowa Zubowowa.—Aleksander Biekleszow, gubernator kijowski.—Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Pierwszy w Kijowie Specyalny Magazyn **DYWANÓW**

Portyer i Materyi Meblowych

Kreszczatyk 11 Obok Giełdy telef. 29-50

zwraca uwagę WP. Kontraktowiczów na olbrzymi wybór i dostępne ceny wszystkich znajdujących się na składzie w magazynie towarów. 3236

Prosimy uważać na prawidłowy adres.

Kreszczatyk № 11 obok Giełdy. Telefon 29-50.

DOM BANKOWY

D. Mierzwiński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 27. Tel. 18-64.

Płaci na rachunku bieżącym 5 — 6%

„ wkłady terminowe 6 — 8%

Zależnie od sumy i terminu.

Załatwia wszelkie operacye bankowe na najdogodniejszych warunkach.

Dział Rolniczy — **PŁUGI MOTOROWE.**

Patrz ogłosz. na str. 9. 7484

Skład koronek płótna i bielizny **A. Iljasz, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy. prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29, d. Popowa.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7659

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

TOWARZYSTWO

Antoni Erlanger i S-ka

Kijów, Kreszczatyk Nr 9. Telef. 4 85. 7903

Całkowite urządzenia i przebudowa **młynów** **wszelkiej produkcyi.**

Młyny walcowe dla włościan. Różne silniki i maszyny młynarskie.

Ostatnia nowość w budowie młynów:

PRZEMYWANIE ZIARNA PRZED MLENIEM.

Z wielu poważnych robót w ostatnim czasie T-wo wykonało w roku ubiegłym kolosalną przebudowę Kijowsk. Młyna Parowego T-wa „L. Brodzki".

LEON ŻUKOWICZ

ADWOKAT

BYŁY KOMISARZ WŁOŚCIAŃSKI.

Prowadzi sprawy administracyjne, serwitutowe, leśne, parcelacyjne, załatwia tranzakcye kupna i sprzedaży majątków jak osobom prywatnym, tak również i Bankowi Włościańskiemu. Sporządza plany leśne, szacuje i sprzedaje lasy. Przeprowadza wszelkie sprawy w Zarządach Dóbr Państwa, Komitetach Ochrony Leśnej, Leśnym Departamencie, Banku Włościańskim, Senacie i we wszystkich Petersburskich Instytucyach Rządowych.

Warszawa, Mokotowska 16. Telef. 176-52. 7744

RESTAURACYA przy hotelu „L'UNIVERS" ZOSTAŁA Otwarta Instytuc. 4 Tel. 19-04.

Kijowski Związek Roboczy T-wa Kelnerów. 7816

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciedla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej.

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

			Za odnoszenie do domu
W Warszawie:	rocznie	rb. 7	80 kop.
	półrocznie	„ 3.50	40 kop.
	kwartalnie	„ 1.75	20 kop. kwartalnie
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

7451

Nowy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej i jego ludzie.

I.

We wtorek dnia 18 lutego objął ster władzy publicznej we Francyi nowy prezydent Raymund Poincaré, a już w dwa dni potem pojawił się message nowego prezydenta odczytany przez prezydenta gabinetu p. Brianda w izbie deputowanych, a przez jego zastępcę, ministra sprawiedliwości, p. Barthou w senacie. Tego samego dnia ogłoszono nominacyę jednego z najgłośniejszych ludzi współczesnej Francyi p. Teofila Delcassé ambasadorem Rzeczypospolitej francuskiej w Petersburgu. Te trzy fakty, w związku z obecną sytuacyą polityczną stanowią podstawę nowej polityki francuskiej, której pierwsze kontury już się jasno zarysowały. Jest to silna rywalizacya z Niemcami w zbrojeniach wojennych i niemilknąca polityka rewanżu znów odżyła.

Przypatrzmy się tym faktom w oświetleniu dzisiejszej chwili i dzisiejszych wypadków. Nowy szef rządu we Francyi jest lotaryńczykiem z rodu. Urodzony w roku 1860 w Bar-le-Duc, wychowany w domu ojca, urzędnika wydziału dróg i mostów, otoczony starą tradycyą domu matczynego, rodu Gillon-Ficetier, starych lotaryńczyków, odznaczał się zawsze szczególną niechęcią do tych ludzi we Francyi, którzy pogodzili się z rzeczywistością. Płonął nienawiścią do niemców. Pragnął rewanżu. Musi pragnąć odebrania Niemcom zagarniętych prowincyi Alzacyi i Lotaryngii.

Odbył swój wolontaryat służby wojskowej w Nancy (1879), wstąpił następnego 1880 roku jako licencié ès lettres do kancelaryi adwokackiej Mr du Buit, gwiazdy w ówczesnym barreau paryskiem, słynnego cywilisty w Palais, rozpoczął swój prawniczy debiut w dzienniku „Voltaire" jako sprawozdawca z sali sądowej, poczem wszedł na drogę polityczną, młodo, jeszcze przed wyborem na deputowanego, jako szef kancelaryi w ministerstwie rolnictwa u przyjaciela rodziny swej także lotaryńczyka ministra Jules Develle w gabinecie Freycineta. Postawił swą kandydaturę do rady generalnej w kantonie Pierrefitte, gdzie leży Sampigny, majątek rodziny matki a dzisiejsza letnia rezydencya nowego prezydenta. Został wybrany pomimo młodego wieku. Wkrótce potem uzyskał przy wyborze uzupełniającym mandat po p. Liouville z okręgu Commercy, który mu pozostał wiernym aż do roku 1902, kiedy przeszedł z izby deputowanych do senatu.

W izbie zajął odrazu stanowisko wybitne jako doskonały znawca budżetu, o którym mówił w dyskusyi budżetowej w roku 1890, a już w roku 1893 był generalnym sprawozdawcą budżetowym. Tego samego roku wszedł jako minister oświaty do gabinetu Charles Dupuy w czasie od kwietnia do grudnia 1893 r. W pół roku później Dupuy ponownie objął prezydenturę gabinetu i powierzył Poincaremu tekę finansów, którą piastował od czerwca 1894 r. do stycznia 1895 r., następca p. Dupuy p. Ribot zatrzymał Poincarégo w swym gabinecie, jako doskonałą siłę, przeniósł go jednak z finansów znów do ministerstwa oświaty. Po upadku gabinetu Ribota, młody deputowany, który już trzy razy był ministrem, wybrany został wiceprezydentem izby deputowanych i na tem stanowisku przez trzy okresy wyborcze utrzymał się (1896, 1897, 1898 r.). Następuje dłuższa przerwa w szybkiej karyerze politycznej Poincarego. Dopiero już jako wybrany w roku 1902 członek senatu, powołany został do krótkotrwałego gabinetu p. Sarrien, jako minister finansów, w marcu 1906 r., ustępuje jednak już w październiku przed zbliżającą się nową gwiazdą, która odtąd miała zajaśnieć na parlamentarnem niebie radykalizmu francuskiego, przed Clemenceau, który właśnie tworzył swój pierwszy gabinet. I znowu następuje przerwa w życiu politycznem Poincarégo. Dopiero pod sam koniec roku 1911, kiedy już zgasła gwiazda Clemenceau wybrany został jako referent senatu do ratyfikacyi traktatu francusko niemieckiego w sprawie Maroka, poczem zaraz w styczniu 1912 r. po upadku gabinetu Caillaux powołany został do utworzenia wielkiego gabinetu, w którym zatrzymał dla siebie najważniejszą tekę—ministerstwa spraw zagranicznych i na tem stanowisku wytrwał do 17 stycznia 1913 r., kiedy wybrany został ogromną większością, 429 głosami przeciw 327 głosom zjednoczonego radykalizmu, combizmu i clemencizmu prezydentem republiki, jako kandydat umiarkowanych stronnictw.

W ostatnich miesiącach bogatego w historyczne wypadki roku 1912, pod koniec wojny włosko-tureckiej i na początku wojny bałkańskiej, Poincaré odznaczył się niepospolitemi zdolnościami dyplomatycznemi i pomimo groźnej sytuacyi starał się dwukrotnie ratować pokój europejski. Wyrobił sobie autorytet w trójporozumieniu, a po swej podróży petersburskiej był już wskazanym przyszłym prezydentem republiki.

W chwili kiedy Poincaré obejmował rządy trzeciej republiki, sytuacya w Europie stawała się znów groźna.

Tego samego dnia kiedy prezydent republiki miał obejmować z rąk p. Fallièresa ster rządów w państwie, zapowiedziane zostały olbrzymie zbrojenia w Niemczech.

Tego samego dnia kiedy miał się pojawić message prezydenta „Temps" otrzymał od szefa swego biura korespondencyjnego w Berlinie p. Comerta zestawienie statystyczne, z którego okazało się, że szybkość, z jaką pracuje administracya wojskowa niemiecka, uprzedza terminy przewidziane w ustawie wojskowej, uchwalonej przez parlament niemiecki. I tak, wojska lądowe miały osiągnąć dopiero z końcem 1915 r. 544,000 żołnierzy, a już w październiku 1912 r. otrzymały prawie taką wysokość, a teraz przychodzi zapowiedź nowego powiększenia siły zbrojnej. Kosztem nowych 180 milionów rocznego nowego podatku na wojsko ma być podwyższona siła zbrojna w Niemczech do nieprawdopodobnej cyfry 865,000 żołnierzy na stopie pokojowej. Takiej armii Francya nie widziała na stopie wojennej nawet w roku 1870. Blizko milion żołnierzy na stopie pokojowej w Niemczech, pół miliona żołnierzy na stopie pokojowej w Austryi to są cyfry zastraszające. Nie dziw, że wiadomość ta podziałała we Francyi piorunująco.

W ten sposób Francya znajdzie się niebawem wobec faktu—pisze „Temps"—że armia niemiecka, w krótkim stosunkowo czasie—może tylko na miesiące liczącym się, przewyższy wojsko francuskie o 35 proc. W ciągu lat 42 Niemcy po raz drugi podwajają swą przewagę liczebną w stosunku do armii francuskiej. Pamiętajmy, że idzie tu o armię na stopie pokojowej. A cóż dopiero będzie na stopie wojennej? „Przyszedł czas hegemonii światowej Niemiec. Niemcy chcą rozkazywać światu — pisze umiarkowany dziennik francuski. Wobec tego „Temps" nawołuje do zniesienia ulg służby dwuletniej i przywrócenia napowrót służby trzyletniej w armii francuskiej, aby tym sposobem pokryć deficyt żołnierzy, wypływający naturalnie z mniejszej o jedną trzecią część liczby ludności we Francyi i z mniejszego corocznego przyrostu ludności francuskiej w stosunku do stale ogromnie zwiększającej się ludności Niemiec. Pod przewodnictwem Poincarégo zebrała się zaraz nadzwyczajna rada ministrów, na której minister wojny Etienne przedłożył nowy projekt wojskowy, podwyższający znacznie kredyty na wojsko i na marynarkę i wszystko ma być tak przygotowane, aby całe nowe przedłożenie wojskowe mogło być przyjęte „en bloc" na jednem posiedzeniu izby deputowanych.

Tego samego dnia we czwartek dnia 20 lutego odczytał minister prezydent Briand w izbie i minister sprawiedliwości Barthou w senacie orędzie prezydenta Poincaré dziwnie odbijające od podobnych aktów jego poprzedników.

„Pokój nie da się postanowić wolą jednego mocarstwa. Naród może skutecznie być pokojowym tylko pod tym warunkiem, żeby wciąż był do wojny gotowy".

„Rząd w ciężkich godzinach musi być przewodcą i doradcą narodu. Te dwie myśli nad wszystko wybijają się w nowym programie prezydenta Republiki. Stwierdziwszy ustalenie się urządzeń republikańskich we Francyi, prezydent Poincaré oświadcza, że Republika dała dowody swej siły żywotnej, a Francya okazała przed całym światem, że nareszcie przyzwyczaiła się do nowych zwyczajów wolności. Prezydent Republiki oświadcza, że będzie prowadził interesa państwa z sumienną lojalnością, z jaką poprzednicy jego tę godność sprawowali i cały honor swój na tym zasadza, aby utrzymać konstytucyę republikańską Francyi i obronić ten ustrój państwowy, który po strasznych próbach roku 1870 zapewnił Francyi długą epokę pokoju i pracy.

Potrzeba jednak silnej władzy wykonawczej, jasno i daleko przewidującej, a prezydent będzie nad tem czuwał, aby rząd wykonywał swój autorytet pod kontrolą parlamentu. Rząd musi w ciężkich godzinach być przewódcą i doradcą opinii publicznej i musi się starać, aby z nowych idei to wprowadzał w życie, co jest w nich żywotnego, zdolnego do rozwoju w przyszłości. Wskazuje następnie na różne reformy, dążące do ulepszenia urządzeń Republiki, a w szczególności na ideę sprawiedliwości w opodatkowaniu i w uzupełnieniu prawa wyborczego, które powinno o ile możności odzwierciadlać czystą i dokładną wolę wyborców.

Republika przejęta jest sympatycznem zainteresowaniem dla stanu włościańskiego, któremu radaby ulżyć w jego ciężarach podatkowych, ma żywy interes dla stanu handlowego, dla przemysłu i rękodzielnictwa i będzie starać się nowe źródła bogactwa otwierać. Także na polu społecznego ustawodawstwa otwiera się nieskończone pole ulepszeń i nadziei. Aby spełnić te wielkie czekające reformy, Republika ma obowiązek dbać o porządek wewnętrzny, zazdrośnie musi czuwać nad równowagą budżetową i nad siłą podatkową ludności, aby nie została nadmiernymi podatkami wyczerpywaną i uczyni wszystko, co od jej woli będzie zależne, aby zapewnić Francyi dobrodziejstwo zewnętrznego pokoju.

Pokój nie daje się jednak postanowić wolą jednego państwa. W sposób skuteczny być pokojowym możliwem dziś jest dla każdego narodu tylko wtedy, jeżeli stale zawsze jest do prowadzenia wojny gotowym. Francya zmniejszona, Francya z własnej winy narażona na wyzywania i upokorzenia — nie byłaby więcej Francyą. Byłaby to zbrodnia, popełniona na cywilizacyi, gdyby w obecnej chwili, kiedy wszystkie narody podnoszą i rozwijają swą siłę militarną, pozwoliło się Francyi dać upaść idei wojskowej. Francuska flota i francuskie wojsko dają codziennie dowody swego męstwa i oddania się ojczyźnie. „Zwróćmy więc baczne oko na wojsko nasze i nie wzdrygajmy się przed żadną koniecznością, przed żadną ofiarą, aby wojsko i flotę wzmocnić, aby je skonsolidować. W cichej pracy dyplomacyi wojsko Francyi i jej flota są najlepszymi pomocnikami prac pokojowych. Nasze słowa pokojowe i słowa o „ludzkości"—„Humanité" — będą tem więcej słuchane w świecie, im bardziej świat będzie widział, że Francya jest gotowa, uzbrojoną i do czynu zdolną.

Od wielu miesięcy pracujemy z całą energią nad zażegnaniem niebezpieczeństw strasznego przesilenia wojennego. Silny zaufaniem parlamentu i kraju, pewny wierności swych sprzymierzeńców i przyjaciół prowadzić będzie rząd stale politykę szczerości, rozumu i stałości. Tej polityce służyć i jej jednolitość w przyszłości utrzymywać—to są cele, którym bez słabości poświęcę wszystką moją energię".

Takiej mowy nie słyszała Francya od czasów Napoleońskich. W tych słowach brzmi świadomość nie tylko niebezpieczeństwa, ale i świadomość odpowiedzialności historycznej i świadomość własnej siły.

Jest człowiek silny, stoi wybitna indywidualność na czele rządu Francyi.

W czasie rządów Poincarégo 1913—1920 mogą zajść wypadki, w których trzeba będzie naprawdę urzeczywistnić piękne słowa i zapowiedzi nowego prezydenta Republiki. Trzeba będzie nie tylko dla utrzymania pokoju w Europie, ale dla utrzymania całości Francyi. Rozumie to nowy prezydent i z każdego słowa jego orędzia tchnie gotowość do czynu, wezwanie do służenia krajowi i poczucie odpowiedzialności historycznej.

W. L.

Rozbrojenie.

„Reichspost" przynosi obszerne szczegóły w sprawie porozumienia rosyjsko austryackiego.

Twierdzi ona, że zasadnicza decyzya w tej sprawie zapadła we środę w Petersburgu na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych.

Z przedstawienia „Reichspost" wynika, że inicyatywa do tej akcyi wyszła ze strony Rosyi, poczem Austrya poczyniła ze swej strony konkretne propozycye, zmierzające do zarządzenia równoczesnej demobilizacyi zarówno ze strony Austryi, jak i Rosyi, na granicy galicyjskiej. Zarządzenia wojskowe poczynione na południowo-wschodnich granicach monarchii w Bośnii i Hercegowinie, są z tego porozumienia wyłączone.

„Reichspost" przedstawia to porozumienie, jako wynik misyi ks. Hohenlohe. W odpowiedzi na pismo cesarza Franciszka Józefa skorzystano ze sposobności porozumienia, a dyplomacya poprowadziła następnie dalszą akcyę w tym kierunku. Porozumienie to wymaga jeszcze tylko sankcyi obu panujących.

To wszystko jednak — dodaje „Reichspost" — nie znaczy jeszcze, jakoby wszystkie spory merytoryczne dyplomatycznej natury i inne, istniejące między Austryą a Rosyą kwestye sporne, były już załatwione.

Za dowód może posłużyć sprawa albańska, co do której porozumienie jeszcze nie nastąpiło. Sprawą tą miała się zajmować konferencya ambasadorów w Londynie. Narady jednak nad tą sprawą odroczono do późniejszego terminu, mianowicie do zupełnego przeprowadzenia porozumienia między Austryą a Rosyą w sprawie demobilizacyi.

W kołach parlamentarnych wiedeńskich oświadczają stanowczo, że demobilizacya nastąpi za kilka dni. Ze strony urzędowej wiadomość tę potwierdzono.

Jednocześnie we Lwowie i Krakowie otrzymano wiadomość, że namiestnik ma polecone z Wiednia, aby drużyny strzeleckie i inne organizacye militarne zaprzestały ćwiczeń wojskowych i zwróciły broń.

O język ojczysty.

Z powodu niejednokrotnie powtarzających się na Litwie wypadków, kiedy uczniów polaków w szkołach rządowych zmuszano do słuchania wykładów religii w języku rosyjskim, redakcya „Kur. Lit." wydelegowała współpracownika swego do J. E. Metropolity Mohylowskiego ks. W. Kluczyńskiego, który udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień, zarówno co do praw przysługujących rodzicom uczącej się młodzieży, jak i tych obowiązków, które ciążą pod względem języka wykładowego na prefektach szkół rządowych.

Stanowisko tych ostatnich tak określił J. E. ks. Metropolita.

— Księża w szkołach, w dzisiejszym stanie rzeczy, pracują na zasadzie umowy z władzą szkolną, przyczem ja aprobuję danego kandydata na zasadzie odnośnego przedstawienia władzy szkolnej — rozpoczął Jego Ekscelencya. Z tego stanowiska kapelanów wynika, że każdy z nich może usunąć się ze szkoły z chwilą, kiedy uważa, że żądanie wykładu religii po rosyjsku jest niedopuszczalne zarówno na zasadzie obowiązujących praw, jak i z obowiązku apostolskiego wpajania zasad wiary świętej w języku ojczystym ucznia.

— Cała kwestya jednak dziś leży w określeniu tego języka. Jak więc z niej wybrnąć wobec jawnej tendencyi dowolnego określania narodowości przez władzę szkolną?

— Istnieje interpretacya Ukazu Cesarskiego przez b. ministra oświaty, Tołstoja, że narodowość ucznia określają przez deklaracyę piśmienną rodzice. Jest to wyjaśnienie zupełnie słuszne i zgodne z duchem Ukazu; bo ostatecznie chyba tylko rodzice mogą mieć głos decydujący w takiej sprawie. Obecny minister Kasso inaczej tłumaczy myśl Ukazu i polecił władzom szkolnym całą narodowościową klasyfikacyę. Takie stanowisko wobec dzisiejszego kursu musi doprowadzić do nadużyć i niweczyć całą doniosłość dla nas Ukazu: nie tylko bowiem ci, którzy w domu mówią po białorusku, a w kościele nie dopuszczają żadnego innego języka prócz polskiego, ale i tacy, którzy nigdzie inaczej nie mówią, jak po polsku, zostają sumarycznie zaliczeni do narodowości białoruskiej i każą im słuchać religii po rosyjsku. Zachodzi tu jeszcze jeden bardzo ważny szczegół. W czasie, kiedy władze szkolne zaliczają całe masy ludności w g. mińskiej, mohylowskiej i witebskiej do narodowości białoruskiej—rosyjskiej, jednocześnie gubernatorzy tych 3-ch guberni, dzieląc ludność przed wyborami ziemskimi i parlamentarnymi na kurye, wszystkich katolików (oprócz litwinów i łotyszów) zaliczyli do liczby „osób pochodzenia polskiego". Rzecz prosta, że nikt nie ma obowiązku godzić się na podobne dwustronne określanie, z którego zawsze musi wyniknąć szkoda; jeśli bowiem ojciec podobnego „rosyanina", który musi słuchać religii po rosyjsku, zechce kupić od prawdziwego rosyanina majątek, albo otrzymać posadę — odpowiedzą mu: jesteś polak. Kiedy się na to powoła i zażąda wykładu religii po polsku — powiedzą znów: urodziłeś się na Białej Rusi — jesteś białorusin, t. j. rosyanin.

Któż jednak może być uprawniony do wyświetlenia tej nienormalności i ujednostajnienia poglądu wszystkich władz na narodowość danej osoby?

— Przedewszystkiem uświadomieni rodzice, którzy drogą oficyalnych protestów i skarg winni się domagać zaliczenia ich na stałe do jednej tylko narodowości i to do tej, do której się sami poczuwają. Że jednak największa ilość rodziców, choć odczuwa krzywdę, ale uświadomiona należycie nie jest, a nadto w wielu wypadkach gra rolę presya, więc tu powinni głos zabrać panowie posłowie przy omawianiu interpelacyi w tej sprawie i do nich przeto należeć będzie domaganie się ujednostajnienia poglądu na narodowość katolików na Litwie historycznej.

— Jakie na razie ma być stanowisko księży wobec domagania się władz szkolnych?

— Ksiądz każdy powinien znać swoich uczniów i środowisko, w którem żyją. Powinien wiedzieć, jakie są pragnienia rodziców i nie wolno mu iść wbrew nim. Ale i rodzice mają obowiązek zwracać się do prefekta i kołatać o swe prawa do władz szkolnych, aż do ministerstwa włącznie i do wszystkich władz prawodawczych. Ksiądz zresztą powinien sobie jasno zdawać sprawę, gdzie działa presya zewnętrzna, gdzie nie. Patrząc na całą tę sprawę w chwili obecnej, mam jednak nadzieję, że ci, którzy ją wszczęli, wstrzymają się na drodze, która ich do żadnego pożądanego celu nie doprowadzi. Powstanie tylko zamieszanie, szereg pojedyńczych konfliktów — ogólne rozgoryczenie, a z punktu widzenia państwowego najmniej pożądany ferment. Czem jest usiłowanie rusyfikacyi Kościoła, doskonale wskazuje epoka popowstaniowa, która pomimo tak wielkie wysiłki, pomimo pomoc w zdeprawowanych jednostkach — jednak rezultatów nie wydała żadnych... A dziś, czasy Żylińskich i Sęczykowskich nie powtórzą się napewno...

Wyjaśnienia powyższe świadczą niezbicie, że wszędzie, gdzie rodzice zdają sobie sprawę ze swych praw i ciążących na nich obowiązków, gdzie księża stoją na stanowisku, wskazanem im całkiem wyraźnie przez najwyższą władzę duchowną, tam jest zupełna możność skutecznego dochodzenia pogwałconych praw ludności polskiej do zachowania języka ojczystego w wykładach religii.

Zasada solidarności Koła zachowana.

Parlamentarne Koło Polskie w Berlinie zajmowało się na dwóch posiedzeniach wspomnianymi przez nas wczoraj wnioskami, zmierzającymi do rozluźnienia zasady solidarności Koła Polskiego w sprawach społeczno-gospodarczych. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi Koło odrzuciło wnioski znaczną większością głosów. Paragraf 9 statutu Koła pozostał niezmieniony.

Wykluczone było zgóry, żeby Koło miało iść za radą owego autora artykułu na łamach „Dziennika Poznańskiego", który przemawiał za rozdziałem Koła na członków rzeczywistych i hospitantów.

Nie miał też szans żadnych postulat całkowitego zniesienia zasady solidarności Koła w sprawach społeczno-gospodarczych.

Natomiast były wśród posłów zdania w pewnym stopniu podzielone co do tego, czy nie należy solidarności w sprawach społeczno-gospodarczych rozluźnić. Jedni byli za znacznem rozluźnieniem, inni za mniejszem, znowuż inni całkowicie przeciwni wszelkim zmianom dotychczasowego stanu rzeczy.

Koło Polskie opowiedziało się w rezultacie znaczną większością głosów przeciwko wszelkim zmianom i za zupełnem zachowaniem dotychczasowych przepisów statutu w sprawie solidarności, które zezwalają tylko na wstrzymanie się od głosowania, postanowionego przez Koło, z wiedzą Koła i zapomocą nieuczestniczenia w odnośnem posiedzeniu plenarnem parlamentu.

Rewolucya w Meksyku.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Nowego Świata, świadczą, iż Zjednoczone Stany Meksyku przeżywają ciężkie przesilenie wewnętrzne. Podczas gdy we wszystkich niemal dzielnicach kraju wre zażarta wojna domowa, w stołecznym grodzie miał miejsce krwawy przewrót. Prezydent rzeczypospolitej Franciszek Madero, wiceprezydent Józef Suarez i brat prezydenta Gustaw Madero zostali zamordowani. Na czele rządu stanął synowiec „wielkiego meksykanina" Porfirio Diaza gen. Feliks Diaz, bo proklamowany właściwie prezydentem dotychczasowy komendant wojenny stanu Chihuahua gen. Huerta jest tylko narzędziem w ręku młodego Diaza.

Przewrót obecny jest logicznym skutkiem tysiąca przyczyn, jakie z istniejącego w obecnym Meksyku stanu rzeczy wypływały. Kiedy po obaleniu stworzonego przez Napoleona III cesarstwa meksykańskiego w r. 1867 wskrzeszona została rzeczypospolita, na czele rządu stanął metys Juarez, który do zdetronizowania i rozstrzelania cesarza Maksymiliana głównie się przyczynił. Ale rewolucya, która tron cesarski obaliła, nie zagasła. Rządy Juareza były jednem pasmem rozruchów i zamieszek. Nieleppiej się wiodło następcy Juareza, Lerdo de Tejada, który w roku 1876 zmuszony został uciec z kraju. Prezydentem został wówczas człowiek wielkiej woli i wielkiej energii gen. Porfirio Diaz. Na stanowisku tem pozostał z górą lat 30, bo aż do maja 1911 roku (z wyjątkiem czterolecia 1880—1884, kiedy prezydentem był gen. Manuel Gonsales).

Porfirio Diaz potrafił ująć kraj w żelazne ręce. Był raczej despotycznym monarchą, niż prezydentem konstytucyjnego państwa. Ale też usprawiedliwiały go okoliczności. Niema bowiem chyba na kuli ziemskiej kraju, gdzieby stosunki polityczne, ekonomiczne i narodowościowe były w równie rozpaczliwy sposób powikłane. Ogłoszona w r. 1824 konstytucya miała wprowadzić w życie zasadę równości ras, lecz, naturalnie, zasada ta pozostała martwą literą. Meksyk zamieszkuje około 15 milionów ludzi, w tem tylko 19 proc. przedstawicieli rasy aryjskiej. Reszta — to metysi

(43 proc.) i indyanie (38 proc.). W stosunku do różnicy ras wytworzył się i ustrój ekonomiczny i społeczny. Własność ziemska przybrała kształty typu wielkich latyfundyi, znajdujących się w ręku znakomitych „rodów" meksykańskich: Terazza, Diaz, Madero i innych. Indyanie w całem znaczeniu tego słowa pozostają pracującymi na roli niewolnikami, metysowie zaś, którym domieszka krwi indyjskiej pogardę „białych" zjednała, zbyt dumni, by los indyan podzielić — oddają się z całym zapałem życiu koczowniczemu, a właściwie wierutnemu rozbójnictwu.

Prezydent Diaz umiał nawet tak różnorodne żywioły sprzęgnąć w jedno. Właścicielom ziemskim—hacyenderom—groził rewoltą indyan, tych znów łudził obietnicami poprawy losu przez wprowadzenie zasadniczych reform rolnych. Sam zaś, jak mógł, zwalczał bandy rozbójnicze, które raz po raz w różnych częściach kraju się tworzyły. Trzeba przyznać, że wiele potrafił zdziałać. Hacyenderowie ze zgrzytem zębów uchwalali prawa o poprawie warunków pracy na roli, ale uchwalali, bo im tak nakazał żelazny prezydent. Umiał przytem Porfirio Diaz politykować z potężnym sąsiadem, Północną Unią Amerykańską, a to dawało jego polityce wewnętrznej ogromne oparcie moralne.

Ale oto długie lata rządów wyczerpały siły prezydenta. W maju roku 1911 zrzekł się swego stanowiska i udał na zasłużony odpoczynek do Europy. Czasowym prezydentem został F. Barra, lecz już w październiku tego roku powszechne głosowanie powołało na prezydenta dotychczasowego przeciwnika Diaza, jednego z najbogatszych meksykanów gen. Franciszka Madero.

Rządy Madero były zaiste opłakane. Już w roku 1911 herszt rozbójników Cabecillas zajął miasto Durango i ustąpił zeń po otrzymaniu od prezydenta 2 milionów pezo odstępnego. Inny rozbójnik Zapata, zajął ręką zbrojną całe terytoryum od Chihuahua aż do Cucanawaca, w pobliżu samej stolicy kraju. Wreszcie awanturnik typowo meksykański Orozko zrebelizował Sonorę. Madero, naśladując Diaza zaczął swe rządy od zapowiedzenia uwłaszczenia indyan, lecz brak woli nie pozwolił mu na urzeczywistnienie bodaj drobnej reformy w tym kierunku. Chcąc znaleźć hasło, któreby zjednoczyło całą ludność kraju, wygłosił swe pamiętne „Meksyk dla Meksykanów", co zapowiadało politykę wrogą względem Stanów Zjednoczonych. Naraził sobie wszystkich: i indyan, którym wiele obiecał, a nic nie zrobił, i hacyenderów, których zapowiedzią wywłaszczenia zaniepokoił,—wreszcie potężnego sąsiada Unię, która niezwłocznie grasujące bandy Zapaty i Orozka popierać zaczęła. Przesilenie wewnętrzne w kraju doszło do najwyższego stopnia zaognienia i zakończyło się katastrofą, o której nam donoszą w ciągu dni ostatnich telegramy.

Wogóle w całej tragedyi meksykańskiej widoczna jest aż nadto wyraźnie „robota" Stanów Zjednoczonych. Bazą operacyjną insurgentów Zapaty i Orozka były gościnnie dla nich przez Unię otwarte Stany południowe: Texas i Arizona. Broń i amunicye zupełnie jawnie przesyłano do Meksyku z Waszyngtonu. Interpelacya w tej kwestyi senatora Bacona pozostała... bez odpowiedzi rządu. Jakie są jednak zamiary Unii? Zbliżająca się chwila otwarcia kanału Panamskiego, ugoda Unii z Nikaraguą w sprawie budowy drugiego, „własnego" kanału przez połączenie jeziora Nikaragua z obu stron z oceanem, pozwalają się domyślać, że Stanom Zjednoczonym chodzi o terytoryalne zbliżenie się do przyszłej drogi morskiej z Atlantyku do Oceanu Spokojnego. Włączenie Meksyku do Unii, byłoby w myśl takiej polityki, właśnie wskazanem. Czy jednak Unia, anektując sąsiednią rzeczypospolitę, nie uczyni równej wartości nabytku, jak Włochy podbijając Trypolitanię? To już pytanie, na które odpowiedź da nam przyszłość.

M.

Z prasy polskiej.

Rozum i uczucie.

W „Czasie" krakowskim czytamy:

Zbliża się wiosna, a więc pora roku w poezyi przeznaczona dla miłości, ale w polityce sposobna do krwawych porachunków pomiędzy ludami, lub chociażby pomiędzy państwami. Za kilka tygodni zapewne rozstrzygnięta będzie kwestya wojny czy pokoju. Ale jak? W publicystyce polskiej nie często spotkać się można z objektywną oceną sytuacyi. Jest to objaw zupełnie naturalny, bo od powiadający naszemu położeniu. I naród polski, jak każdy inny, wzdraga się przed krwawą wojną, ale czyż można dziwić się, jeśli zarazem łączy z nią pewne nadzieje? Kto ma własny byt państwowy i korzysta z wszelkich narodowych swobód, rozumie wojnę tylko, jako konieczność tego bytu i tych swobód obrony, skoro zaś nie widzi niebezpieczeństwa, wszelkiemi siłami broni się przeciw wojnie, grożącej z innych, naprzykład dynastycznych powodów. Ale naród pozbawiony własnego bytu, chociażby wojny nie pragnął, jednak nie może pozbyć się pewnej wątpliwości, nie może uchronić się przed pytaniem, czy też — skoro teraz tak źle — wojna nie przyniesie mu wybawienia. Pogląd na sytuacyę nie łatwo może u nas być objektywnym, bo sądzimy nietylko rozumem, ale i uczuciem.

Gorzej się nieraz dzieje, bo miara, jaką mierzy samo tylko uczucie, wprowadza się w system, poleca się społeczeństwu, jako ideał. A wówczas naród staje się tłumem...

Komisya Tymczasowa.

Poseł Jan Zamorski kreśli na łamach „Słowa Polskiego" obraz tych stosunków, jakie wytworzyły się w Galicyi pod wpływem agitacyi militarnej uprawianej przez stronnictwa skrajne pod szyldem „Komisyi Tymczasowej".

Komisya tymczasowa rozwinęła w sposób prawdziwie semicki niesłychany terror. Kto twierdził, że jest wątpliwe, czy Austrya zabierze Królestwo Polskie, ten dostawał przydomek moskala, rublarza i t. d. Kto przypomniał, że Austrya bez zezwolenia Prus nie będzie prowadzić wojny z Rosyą, był moskalem. Kto chciał mieć jakieś oficyalne zobowiązania ze strony bodaj rządu austryackiego, już był moskalem. Kto się choć trochę zastanawiał nad możliwościami wojny, był zdrajcą, targowiczaninem i t. d. Zostali zdrajcami cała rada narodowa, całe sokolstwo i drużyny bartoszowe, wszyscy działacze T. S. L., wszystkie te stronnictwa polityczne, które nie tańczą w takt rozkazu p. namiestnika — można powiedzieć, że każdy uczciwy człowiek, każdy polak poważnie myślący nad przyszłością narodu, zostawał mianowany zdrajcą Polakami, a raczej nad-polakami, zostawali ci, którzy orła polskiego zwali gęsią, a Polskę nierządnicą, ci, którzy wielbili rok 1846, ci, którzy zwyciężyli przy ostatnich wyborach do parlamentu.

Ten moralny terror wyrządził wiele złego. Ludzie spokojni, polityką nie trudniący się, a szczerze po polsku czujący, w znacznej liczbie nie oparli się temu terrorowi. Sponiewierano samą zasadę rady narodowej, a w wielu miejscach na zachodzie wprowadzono ferment do „Sokoła".

Dalsze dzieje „Komisyi" przyniosły jeszcze jedną przemianę.

Z rewolucyjno-żydowskiej, komisya tymczasowa stała się austryacką z tymczasowym planem urządzenia c. k. powstania. Obecnie przemienia się w blok namiestnikowski. Sympatyzowały z nią dwa blokowe stronnictwa w radzie narodowej zastąpione: ludowcy i krakowscy demokraci. Ci, jedną nogą tkwili w komitecie obywatelskim, drugą w komisyi tymczasowej. Nagle 23 uchwalili, jak na komendę, że z rady narodowej występują, a wstępują do komisyi tymczasowej.

Jak sobie ten fakt tłumaczyć? Przedewszystkiem jeden wniosek stąd wypływa, że ci panowie w miarodajnych sferach dowiedzieli się, iż wojny absolutnie nie będzie. A jeżeli wojny nie będzie, to można bezkarnie szermować powstaniem, bo się nie będzie zmuszonym do tego powstania iść. Dopóki wojna wisiała w powietrzu, dopóty zachodziła obawa, że goręcsze żywioły komisyi tymczasowej, jak rewolucyjni socyaliści i młodzież niepodległościowa, naprawdę wywołają powstanie i pp. Stapiński i Leo musieliby na plac boju iść, gdyby nie chcieli, żeby ich właśni towarzysze z komisyi nie uznali za tchórzów. Pierwotna niezdecydowana pozycya pozwalała w takim wypadku nieprzewidzianym zasłonić się rozwagą, solidarnością narodową, przywiązaniem do rady narodowej. Dziś, kiedy ci panowie otrzymali pewność, że wojny nie będzie, że gotowość do powstania zostanie im tylko jako frazes, stawiający ich polskość ponad wszelką wątpliwość, dziś przyłączają się do powstańców „a outrance".

Akces ludowców.

Z powodu akcesu ludowców do Komisyi Tymczasowej „Głos Narodu" pisze:

„Akces ludowców do „Komisyi Tymczasowej" jest lekkomyślnym i szkodliwym krokiem p. Stapińskiego. Przywódca ludowców, który jeszcze przed kilku miesiącami przestrzegał przed nierozważnymi ruchami, znajduje się obecnie w narkozie niepodległościowej. Stracił zupełnie miarę i równowagę. Z jednej strony jest filarem bloku namiestnikowskiego, z drugiej oddaje swoje stronnictwo pod rozkazy socyalistów i tego rodzaju polityków, co Stndnicki i Śliwiński. Prawda, że cały ten ruch, jak i „Komisya Tymczasowa" jest także czarno-żółty, jak mundur ministra Długosza, atoli mimo to zachodzą miedzy „Komisyą Tymczasową" a ministerstwem dla Galicyi jeszcze znaczne różnice. W „Komisyi" zasiadają ludzie, którzy p. Stapińskiemu, ani jako polakowi, ani jako przywódcy chłopów, ani wreszcie jako ck. ludowcowi, akredytowanemu przy gabinecie wiedeńskim (przez amba sadora Długosza) nie powinni się wydawać odpowiednimi. W „Komisyi Tymczasowej" rządzą przecież stronnictwa, które dzisiaj nie reprezentują żadnej prawie siły, jak „frakcya rewolucyjna PPS", lub takie fikcye, jak „Niepodległościowa inteligencya". Znajdują się tam żywioły, które żyją rewolucyą, zawodową demagogią i zawodową frazeologią. Jedyną grupą większą jest galic. socyalna demokracya, ale wątpimy mocno, czy chłop polski zgodzi się słuchać dyktatury Diamandów i Liebermanów.

„Przystąpienie P. S. L. do „Komisyi" zostało przeforsowane przez Stapińskiego wbrew opinii poważniejszych i inteligentnych ludowców. Już dzisiaj słychać, że z tego powodu posłowie Kędzior i Stefczyk wystąpili ze stronnictwa ludowego.

„Odnośnie do uchwały o reformie wyborczej zauważyć trzeba, że sprawa ta należy głównie od porozumienia polsko-ruskiego. Uzależnianie przynależności do Rady Narodowej od sprawy politycznej, jaką jest załatwienie reformy wyborczej, jest niedopuszczalne. Rada Narodowa i Komitet Obywatelski stoją i stać powinny ponad partyami i partyjnymi sporami".

Sprawy bałkańskie.

Stosunki grecko tureckie.

„Turquie" donosi, że w czasie swej wizyty u patryarchy kumenicznego turecki minister sprawiedliwości w rozmowie oświadczył, iż związek bałkański szkodliwy jest dla Grecyi. Grozi on hellenizmowi. Z czasem, większa część narodu greckiego zatraci swój narodowy charakter. Prąd, grożący grekom i muzułmanom, zaleje mieszkańców zajętych terytoryów".

Na zapytanie patryarchy, dlaczego Turcya nie przedsięwzięła kroków dla niedopuszczenia Grecyi do związku bałkańskiego, minister odrzekł: „Co się stało, nie da się odrobić. Należy się starać na przyszłość o przyjaźń pomiędzy Turcyą a Grecyą. W przyszłej wspólnej pracy, przeszłość będzie dla nas nauką".

Rumunia a Bułgarya.

Książe Ghika przesłał paryskiemu „Temps" list, rzucający nowe światło na porozumienie rumuńsko-bułgarskie:

„Pochlebia mi to—pisze książe—iż pierwszy przepowiedziałem porozumienie i sojusz pomiędzy Rumunią i Bułgaryą.

Cieszy mię spełnienie moich życzeń, ze względu na dobro mego kraju.

Wyrażając zgodę na interwencyę Europy, w postaci pośrednictwa, obydwa państwa otwierają sobie w ten sposób drogę do porozumienia. Ponieważ jednak porozumienie zostało zasadniczo zdecydowane, czy nie należałoby, ażeby obie strony naradziły się bezpośrednio zanim wystąpią przed trybunałem europejskim? Europa byłaby szczęśliwa, mogąc uniknąć zbytecznych kwestyi drażliwych. Obie zaś strony zyskałyby na czasie. Dałoby się do nich zastosować przysłowie, iż „najlichsze porozumienie więcej jest warte od najmądrzejszego sądu".

Niech pomyślą bułgarzy o neutralności Rumunii, rumuni — o traktacie berlińskim a wszystko załatwi się samo przez się".

Kwestya kontrybucyi.

Serbski organ rządowy „Samouprawa" pisze co następuje: „Gdyby Turcya bez namysłu przyjęła warunki, zawarte w zbiorowej nocie mocarstw, państwa bałkańskie prawdopodobnie zrzekłyby się odszkodowania. Od tego czasu jednak sytuacya uległa znacznej zmianie Sprzymierzeńcy bez potrzeby ponieśli nowe szalone wydatki. Zaiste dziwnem byłoby, gdyby zwycięzcy, po poniesieniu tylu ofiar oraz przyjęciu na siebie części państwowego długu tureckiego, zrzekli się praw do zwrotu kosztów wojennych, ażeby nie wyczerpywać Turcyi finansowo. W tym wypadku zwycięzcy zamieniliby się w zwyciężonych. Wątpliwem jest wogóle, czy sprzymierzeńcy obowiązani są przyjąć część długu tureckiego. Dług ten nie obciążał bynajmniej terytoryów państwowych, wierzyciele zaś mogliby sami ponosić ryzyko dobrowolnie użyczonej pożyczki. O ile jednak, ze względu na wielkie mocarstwa, państwa bałkańskie dołożą starań, ażeby zabezpieczyć interesy europejskich wierzycieli, o tyle znów nikt nie ma prawa żądać od nich zrzeczenia się ich niezaprzeczonego prawa do odszkodowania. Nieprawdą jest, jakoby utrata posiadłości europejskich wyczerpywała Turcyę finansowo. Posiadłości te były dla niej jedynie ciężarem.

Przez ich utratę oraz uwolnienie od zapłaty, ciążących na nich długów, Turcya przeciwnie stanie się finansowo silniejszą.

Kronika polska.

— Konfiskaty pism polskich. Wskutek rozporządzenia komitetu cenzury został skonfiskowany piątkowy „Kuryer Krajowy" (wychodzi w Wilnie), a także Nr. 5—6 „Przeglądu Wileńskiego".

— Wystawa polska w Moskwie. Otwarcie wystawy malarzy polskich w Moskwie odbyło się ubiegłej niedzieli. Liczni zaproszeni przedstawiciele stowarzyszeń naszej kolonii oraz przedstawiciele świata artystycznego Moskwy zapełnili „Salon artystyczny", oglądając wystawione obrazy. Ogólne wrażenie było takie, że, aczkolwiek wystawa obecna nie może nawet pretendować na pokazanie tego co ma sztuka polska, jednak zainteresowała żywo szerokie warstwy społeczeństwa rosyjskiego.

— Pomnik generała Madalińskiego. W kościele w Przybyszewie, miasteczku położonem między Mogielnicą a Białobrzegami, nad boczną odnogą Pilicy, o 70 wiorst od Warszawy, umieszczono po świeżej przebudowie kościoła, pomnik generała Antoniego Madalińskiego, dłuta artysty rzeźbiarza, Bolesława Syrewicza.

Antoni Józef Madaliński, syn Józefa i Barbary z Gutowskich, urodzony r. 1739 w Porowie, zaczął służyć orężem Rzeczypospolitej w r. 1768. Po kilku latach został namiestnikiem; uzyskane niebawem porucznikostwo odstąpił chorążemu Jarochowskiemu; w r. 1789 został majorem, w r. 1791 wicebrygadyerem, a w następnym brygadyerem kawaleryi narodowej. W czasie Sejmu Czteroletniego posłował z województwa poznańskiego. Przed wybuchem powstania w r. 1794 stał ze swoją brygadą w 700 koni w okolicach Ostrołęki, gdzie otrzymał 12 marca rozkaz redukcyi wojska. Wtajemniczony w plany powstania, nie wykonał rozkazu, lecz ruszył z częścią brygady wzdłuż nowej pruskiej granicy, ku Mławie, potem w kierunku południowym, wymykając się posłanym za nim w pościgu oddziałom rosyjskim Bakrejewa, Nieczajewa i Denisowa. Ogłoszony przez hetmanów i komisyę wojskową koronną za buntownika i burzyciela, prowadził dalej akcyę powstańczą, rozpędzał posterunki pruskie i zabierał kasy. Akcya jego wywołała rozkaz koncentracyi wojsk, przez co Kraków został uwolniony od załogi rosyjskiej.

W dniu 1 kwietnia połączył się pod Luboszycą z Kościuszką i otrzymał od niego komendę jednej z dywizyi, po bitwie pod Racławicami stopień generała-porucznika. Pod Szczekocinami odniósł ranę przy odpieraniu szarży rosyjskiej; brał udział w obronie Warszawy, później w wyprawie wielkopolskiej Dąbrowskiego. W szlachetnem uniesieniu, w Kamionnie 14 września, uznając wyższe uzdolnienie Dąbrowskiego, nie przyjął naczelnego dowództwa w zamierzonej wyprawie i, pomimo wyższej rangi, zgodził się przejść pod komendę Dąbrowskiego, dawnego swego podwładnego, oddając się pod jego rozkazy ze swą dzielną brygadą, o sile 600 koni. W ciągu wyprawy utworzyła się partya przeciwna Dąbrowskiemu, która pragnęła powierzyć komendę Madalińskiemu. Wynikły stąd spory i rozterki, które utrudniały działalność Dąbrowskiego. Ucichły one dopiero na wieść o klęsce maciejowickiej. Po upadku powstania kościuszkowskiego i wzięciu szturmem Pragi przez Suworowa, Madaliński usiłował przedrzeć się do Galicyi. Schwytany przez prusaków, osadzony został w twierdzy naprzód w Głogowie, potem przewieziony do Magdeburga, gdzie równocześnie uwięziony był francuski generał Lafayette. W roku 1796 wypuszczono go na wolność. Usunął się w zacisze domowego życia w Wielkopolsce, gdzie dokonał rycerskiego żywota 19 lipca 1804 r.

— Odezwa P. P. S. Polska partya socyalistyczna rozesłała odezwę w sprawie agitacyi rozwijanej przez galicyjski „Związek stronnictw niepodległościowych" i działającą w jego imieniu „Komisyę tymczasową". Komunikaty komisyi tymczasowej twierdzą, że do „Związku" należy, między innemi, polska partya socyalistyczna. Przeczy temu odezwa P. P. S., w której powiedziano, że „garść awanturników politycznych, zwanych „frakami", sprzymierzyła się z nieodpowiedzialnemi na gruncie Królestwa stronnictwami galicyjskiemi".

Następnie odezwa oświadcza:

„W przewidywaniu wojny austryacko-rosyjskiej „fraki" i cała ich kompania agitują, aby w razie dojścia do zatargu zbrojnego klasa robotnicza Królestwa Polskiego czynnie poparła Austryę. Do tego nawołują odezwy t. zw. komisyi tymczasowej, odezwy, na których raz jeszcze podpis polskiej partyi socyalistycznej został haniebnie sfałszowany przez frakcyę rewolucyjną. Oszustwo frackie jest godne całej ich działalności. Z komisyą tymczasową polska partya socyalistyczna nie ma nic wspólnego. Stanowisko proletaryatu polskiego wobec możliwej wojny nie godzi się w niczem ze stanowiskiem komisyi tymczasowej. Jej celem jest wywołanie w Królestwie powstania dla poparcia Austryi, której „interes państwowy" zgodny jest—jak każe wierzyć komisya z interesami narodu polskiego".

— „Wieś Ilustrowana". Lutowy numer „Wsi Ilustrowanej" wyróżnia się staranie dobraną treścią i bogatą szatą zewnętrzną. Na wstępie wydawnictwo „Wsi Ilustrowanej" zawiadamia, że z dniem 1 go marca pismo to wychodzić będzie pod redakcyą i kierunkiem p. Stanisława Dzikowskiego, utalentowanego publicysty i literata. Numer rozpoczyna „Słów kilka o Elu" Wiktora Gomulickiego, który w interesującym felJetonie kreśli swoje wspomnienia i refleksye o niezapomnianym pieśniarzu polskim, w dalszym ciągu idą: „Koronczarka z Bruges" Karola Fustera z piękną winetą (rysował p. Bętkowski), dokończenie noweli Zygmunta Różyckiego p. t. „Ralf", Stefana Kiedrzyńskiego „Moc kamienna", „Pomorzany" [...]skie Chotńskiego i dokończenie Kazimierza Tetmajera „Janosika Sablika". Wszystkie artykuły zdobione są licznemi artystycznemi fotografiami, pomiędzy któremi wyróżniają się znakomite zdjęcia p. Męczyńskiego z Kijowa. Widoki zamku Poniatowskich w Skałacie, feljeton p. Borońskiego o znikającej zimie i wierszowany opis balu ziemiańskiego przez St. Żyżkowskiego dopełniający tego pięknego numeru wraz z notatką o otwarciu Teatru Polskiego, z działem powieściowym i b bliograficznym.

— Konkursy „Wsi Ilustrowanej". Dla ożywienia polskiej fotografii artystycznej, redakcya „Wsi Ilustrowanej" ogłasza trzy konkursy z sześciu nagrodami w wytwornych wydawnictwach książkowych na sześć najlepszych fotografii pejzażu wiejskiego, sceny rodzajowej wiejskiej i wnętrza dworu wiejskiego. Termin tych wszystkich konkursów upływa z d. 15 maja r. b. Bliższe szczegóły znajdą zainteresowani w lutowym numerze „Wsi Ilustrowanej."

Jednocześnie redakcya „Wsi Ilustrowanej" zwraca się do wszystkich z prośbą o nadsyłanie fotografii wszelkich cenniejszych pamiątek rodzinnych, kolekcyi, galeryi, zbiorów, a przedewszystkiem portretów rodowych, któreby mogły stanowić jakikolwiek przyczynek do historyi naszej i polskiej kultury obyczajowej. Zebrany w ten sposób materyał będzie posiadał pierwszorzędne znaczenie i zostanie opracowany szczegółowo przy współudziale najwybitniejszych uczonych i literatów polskich.

Nowe książki.

— *Wyzwolenie* „Mocnego człowieka", część II p. Stanisława Przybyszewskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to część druga powieści kryminalistycznej p. t. „Mocny człowiek", która wywołała w swo

O „Wiernej Rzece".

Dwie struny stanowią tło duszy artystycznej Żeromskiego: miłość ojczyzny i erotyzm! Na nich to osnuwa on całą kanwę swych utworów powieściowych, na nich gra pieśń nieustanną górskiego bólu i smutku, a chociaż mnogie napozór tony rozbrzmiewają w tej pieśni, zawsze w nich odnajdziesz ów jęk zasadniczy, który jest przedłużonem brzmieniem jednej lub drugiej ze strun owych. Nie są one bowiem tak rozbieżne, jakby się z pozoru zdawało; przeciwnie splatają się one i łączą tam, gdzie biorą początek, to jest w duszy samego autora. W patryotyzmie Żeromskiego jest coś z pierwiastku erotycznego. Odnosi się on do swej ojczyzny z zazdrosnem uczuciem kochanka, który pragnie, żeby jego ubóstwianej nikt oprócz niego nie kochał, i chce zachować prawo wyłączne do tej ogromnej, namiętnej, przepalającej wszystko swym żarem miłości.

Obecne dzieło jest poniekąd utworem okolicznościowym. Okolicznościowym o tyle, że pobudką doń stała się obecna rocznica, i że jest ono niejako hołdem złożonym tej smutnej pamiątce, hołdem, który w dorobku jej literackim pójdzie, rzecz prosta, na czele. Odrzucając wszystkie oklepane symbole i wszystko to, na czem stare i nowe pozytywki wygrywają od lat pięćdziesięciu wciąż tę samą, a zawsze wzruszającą melodyę na temat: ojczyzna, blizna— Żeromski sięgnął dalej i wziął jako alegoryę tego, w czem od pół wieku tonie ból i nędza duszy polskiej, rzekę płynącą wśród pól mazowieckich, wierną, bo nie zdradzi powierzonej jej tajemnicy, lecz i mętną, gdyż obojętnie zawrzeć nurty swe potrafi ponad krzywdą dziewczęcą, nad krzywdą szlachetnej duszy. Trzy razy w ciągu powieści widzimy tę rzekę. Pierwszy raz, to gdy obmywa rany brodzącego przez nią powstańca, gdy mu „oczyściła każdą ranę, a jak matka ustami wycałowała z niej srogość cierpienia", „wchłonęła w siebie szczodrą powstańca krew, zliczyła jej krople, rozpuściła w sobie i dokądś poniosła, poniosła"... Za drugim razem przyparty do jej brzegu przez kozactwo jeden z wodzów powstańczych ciska w jej nurty, co miał bezcennego, papiery powierzone mu przez rząd narodowy, a „tajemnicza, skłębiona woda rozwarła swój czarny nurt, jakoby łono. Pojął.. z zamachem cisnął skórzaną torbę w głębinę. Rzeka plusnęła na znak — ni to głuchą odpowiedź"... Poraz trzeci, i to jest najsłabszy punkt powieści, rozchylają się fale rzeki, aby przyjąć w swe głębie pieniądze ciśnięte tam przez pannę Salomeę, otrzymane przez nią jako zapłatę za swój wstyd dziewiczy od księżny Odrowążowej, matki powstańca, którego uratowała od śmierci i wypielęgnowała w chorobie przez parę miesięcy z narażeniem własnego życia.

Sama fabuła powieści nikła jest; nie o nią zresztą idzie. Powstaniec niedobity na pobojowisku i zagrożony przez chłopów, że go wydadzą wrogowi — znajdujący przytułek we dworze szlacheckim i pielęgnowany tam przez panienkę — historya tak zwyczajna, a których setki było w owym roku nieszczęsnym, przez to samo właśnie nadawała się najlepiej na osnowę powieści, mającej dać syntezę uczuciową owego roku. Pannę Salomeę poznajemy zrazu jako panienkę z zamożnego domu szlacheckiego. Wskazuje na to wszystko: jej uroda, obejście, stosunek jej do starego sługi, warunki, w jakich mieszka nawet wśród tej ruiny powszechnej, wykwintna pościel, hafty, atłasy, przeciwieństwo między tem, a nędzą, w jakiej zmuszona jest przebywać obecnie. O dziwnej rubaszności mowy nawet i nie wspomnę. Jest to rzecz zwykła u bohaterek Żeromskiego; w ten sposób przemawiają u niego panny z arystokracyi, i Marta Bodzantówna i Wanda w „Ludziach Bezdomnych". To szczegół drugorzędny, do którego gdy się przywyknie, przestaje go się widzieć zupełnie. Ale w ciągu powieści ten typ panny zmienia się cokolwiek. Dowiadujemy się, że ta dumna, wykwintna „Mia", odzywająca się czasem mimowoli po francusku, jest córką zubożałego szlachcica, oficyalisty u bogatszych krewnych, że otrzymała ledwo jakie takie wykształcenie, że ją wśród obyczajów pełnych „prostactwa zmysłowego" całowano wielekroć po kątach i... coś nam zgrzyta fałszywym tonem w duszy. Nie taki był przed półwiekiem typ idealny polskiej dziewczyny, za jaki niewątpliwie Mija ma uchodzić. Dziewczętom tym, ubogim czy bogatym, po dworach szlacheckich skromność wszczepiano w krew i nie całowano ich po kątach, bo.. od tego były dziewki folwarczne. A skromności tej nie ścierały z ich duszy ani podróże za granicę, ani lektury „kształcące", ani bytności po „kabaretach", bo tego wszystkiego nie znały — i nieraz się trafiało, że taka kobieta siwiejąca, matka kilkorga dzieci miewała pojęcia bardziej naiwne, niż dzisiejsza pensyonarka.

Bohater powieści jest oczywiście księciem — od czasów Sułkowskiego stało się to niemal obowiązującem. Gdy go poznajemy jako okrwawionego powstańca, mało ma tej błękitnej krwi w sobie, toczy się ona zeń żywa, czerwona, wydarta z pod samego serca polskiego, które u wszystkich jest jednakie. Nie widzimy jej przebłysków i później w tej szlachetnej duszy, pełnej prostego entuzyazmu, jak psychologię całego, ogromnego od łamu ludzi znakomicie w dwóch słowach określił Żeromski. Przejawia się ona jedynie w wytworności obejścia, właściwie zaś poznajemy ją dopiero po przybyciu matki, dumnej (i nieco histerycznej) księżny Odrowążowej. Kobieta owa, mimo, iż autor wspomina o jej „możnych oczach", nie jest ani trochę wielką panią. Salomeę wynagradza za krzywdę w sposób grubiański ordynarny, do jakiego nie tylko żadna wielka pani, ale nawet kobieta o przeciętnej kulturze zdolnaby nie była. W danych warunkach zdeptanie uczuć takiej Salomei odbyćby się musiało zupełnie inaczej.

Zetknięcie fizyczne pomiędzy Miją, a młodym Józefem Odrowążem, umotywowane nietylko przymusową samotnością, w jakiej znajdowali się oboje, lecz i trwogą dziewczyny wobec „straszącego" ducha wuja Dominika — swoją drogą przepyszny epizod i znakomita postać tego wuja, który, choć się o nim tylko słyszy, staje nam jak żywy przed oczyma— fakt ów zatem, choćby go niewiedzieć jak logicznie umotywować, pozostanie jednak zawsze fałszem psychologicznym. Żeromski, jak i wielu pisarzy współczesnych, robiących beletrystykę na gruncie r. 63-go, zupełnie nie rozumie i nie odczuwa duszy ówczesnej dziewczyny polskiej. Jest on zdolny powiedzieć rzecz taką, że leczenie i pielęgnowanie ran powstańca oswoiło ją z widokiem jego nagości i coraz to piękniejącej w miarę zdrowienia, wspaniałej męskiej urody. Zapomina, że to nie jedna z tych histeryczek, co w widoku i opatrywaniu ran szukają chorobliwej jakiejś podniety, lecz silna, a skromna dzieweczka o zdrowej duszy i nerwach, która z chwilą, gdyby spostrzegła, że mężczyzna jest nagi, odwróciłaby oczy ze wstydem nieprzemożonym, a jeśli go opatrywała, to dlatego, że nagości jego wcale nie widziała, bo przesłaniała ją litość nad cierpieniem człowieka i cześć dla ran, odniesionych w boju za ojczyznę. I gdy tylko Józef Odrowąż już o tyle był zdrowszy, że bezpośredniej pomocy jej nie potrzebował, znaleźliby z pewnością oboje sposób, nawet w tej pustelni, aby się od siebie odsunąć. Jaki, tego ja nie wiem, ani autor nie wie, lecz oni znaleźliby z pewnością, bo jej podyktowałby go wstyd dziewczyny, jemu zaś poszanowanie dla tego wstydu, wpojone razem ze czcią dla matki, z kultem dla Bogarodzicy...

Rozszerzam się nad tą stroną powieści, ponieważ rzuca się na nią ów, widzialny już teraz dla nas zawsze, cień nieszczęsnych „Dziejów grzechu", widmo owego zatrutego erotyzmu, który plami najpiękniejsze karty dzieł Żeromskiego i w najwznioślejszych jego tonach odzywa się fałszywym zgrzytem.

Druga struna patryotyzmu czysta jest i niezmącona. Z przedziwną delikatnością nie poruszył Żeromski żadnej z tych ran głębokich, które tkwią na dnie każdej myśli o 63 roku. Wogóle cały główny prąd ruchu pozostawił na uboczu — i w tem jest właśnie jego artyzm. Ruch ten poznajemy z odbicia jego w duszach nawpół nieświadomych, w prostej a szczerej Mii, która „nie rozumiała ani kolei zdarzeń, ani zależności wypadków od głębokich przyczyn" i nie mógł jej tego wytłumaczyć nikt z ludzi, przeciągających przez ten dom. Czuła, że jedni rzucili się w odmęt walki wskutek zaślepienia, które nie liczy i nie mierzy... inni porwani przez wielki sen wolności... inni z tchórzostwa przed opinią". Poznajemy go w płaczu tej matki, która znalazła dziecinne ubranko syna, posiekanego na sztuki na pobojowisku — w żalu tego chłopa, Szczepana, który powstańców właściwie nie zna, nie cierpi, lecz gdy raz takiego uratował na rozkaz panienki, to mu „żal młodzieńca, przydźwiganego tutaj z takim trudem na to, żeby zginął, żal mu własnego dzieła, które tak dobrze, jwidziało się, obmyślił, „krwawiło się w nim stare serce, z którego wszystkie łzy dawno już wyciekły".

Swoją drogą ten Szczepan, to typ znakomity, świetny od pierwszej chwili, gdy go znajdujemy stojącego przy kuchennem ognisku i odpędzającego ze złością rannego powstańca, aby mu potem pocichu wepchnąć miskę kaszy— aż do ostatniej, kiedy znajduje i na ręku odnosi do domu zemdloną Miję. Głębszy nurt ruchu powstańczego poznajemy tylko na chwilę w epizodycznej, lecz cudownej postaci Huberta Olbromskiego, któremu przez tajemną czułość twórcy, drogą i dla serc czytelników, rozkazał autor być synem Rafała, bohatera „Popiołów".

Jedna tylko uwaga. Na początku, gdy chłopi szczują i widłami odpędzają konającego niemal z ran Odrowąża, ten im powiada, że się bił za ich dobro i za ich swobodę. Przypomina to podobny wykrzyk Wiktora w „Minionych dniach" Daniłowskiego: „Stójcie, ja przecież dla was..."—tylko, że tam ów wykrzyk jest o wiele bardziej uzasadniony. Wiktor był dziecięciem epoki późniejszej i mógł istotnie cierpieć za hasła czysto społeczne. Lecz wkładanie słów takich w usta Józefa Odrowąża i do tego, o którym sam autor powiedział, że był tylko „prostym entuzyastą", jest to poniekąd fałszowanie zasadniczej idei 63 roku. Ludzie ci bili się za swobodę i dobro ojczyzny. Że tej ojczyzny niepodobna już było sobie wyobrazić bez wolnego chłopa, to rzecz inna, ale to była, że tak powiem idea wtórna. Tło główne myśli tych ludzi formułowało się inaczej.

Naostatek trzecia struna — umiłowania przyrody. Znamy już wszyscy nieporównane z niczem krajobrazy Żeromskiego, znamy owo drgnienie duszy, które w nas powoduje, gdy je zacznie przed naszymi oczyma rozsnuwać, i po owem drgnieniu poznajemy je zawczasu, zanim jeszcze zdążyliśmy przebiedz wzrokiem po kartach książki. W odtwarzaniu tych krajobrazów zbiegają się obie tamte najgłębsze struny jego twórczości, odnajdujemy w nich i owe szalone, namiętne ukochanie ziemi polskiej i ów tajemny erotyzm; drga on w każdym opisie, przepaja go niby pulsowanie owych soków wiosennych, które czujemy niemal dotykalnie w nastroju owych pierwszych ciepłych wieczorów.

Więc oto wróciła do nas znów w świeżem dziele twórczość Żeromskiego. Płynie ona przez niwę powieści polskiej sama niby „wierna rzeka", której nurt bywa ciemny częstokroć i mętny, a przecie odnajdujemy w niej wieczyste głosy tej ziemi, „z której my wszyscy"...

Alina Świderska.

im czasie dużo wrzawy i zarzutów. I ta część odznacza się niepowszednią siłą i znakomitemi miejscami pogłębieniem psychologicznem. Ostatni tom trylogii p. t. „Święty gaj" ukaże się niebawem.

— *Dzieje mężczyzny* Powieść p. Gustawa Olechowskiego. Warszawa. Gebethner i Wolff. Kraków. G. Gebethner i Sp.

Powieść nie zawsze w budowie jednolita świadczy jednak o niewątpliwych zdolnościach autora, ujawnionych w niektórych rozdziałach o głębszem podłożu psychologicznem i wcale trafnej charakterystyce osób działających.

— *Z oddali.* Romans—p. Ludwikę Jahołkowską-Koszutską. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Autorka analizuje duszę mężczyzny i kobiety wzajem sobie nieznanych, a czyni to drogą wymiany listów, pisanych z „oddali". Treść zajmująca, charakterystyka osób zawsze wyrazista o głębszem psychologicznem podścielisku.

— *Anioł dźwięku*—p Bronisławę Ostrowską. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa Lublin. Łódź. Kraków. G Gebethner i Sp

Najnowszy tom poezyi Ostrowskiej stwierdza dalszy rozwój jej talentu, sięgającego wyżyn, na na których króluje prawdziwe piękno. Szczerość natchnienia pozostaje w zupełnej harmonii z myślą poetycką, znajdującą wyraz w nieskazitelnej formie barwnego słowa.

— *Opis powiatu kijowskiego* p. Edwarda Rulikowskiego. Kijów — Warszawa. Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego. 1913.

Księgarnia kijowska Leona Idzikowskiego wydała książkę ciekawą i pożyteczną. Znajdujemy w tej pracy cały szereg wzmianek i wskazówek dla badacza dziejów nieocenionych, a wyprowadzonych na światło dzienne ze źródeł prastarych i pierwszorzędnych. Dość dużo miejsca autor poświęcił dziejom rodzin niektórych i chociaż rzecz nie wszędzie opracowana monograficznie, może atoli jako zbiór materyałów przynieść korzyść niemałą dla dzisiejszego czytelnika i dla przyszłych budowców gmachu historyi okolic naddnieprzańskich.

Z prasy rosyjskiej.

W przedostatnim numerze pisał „Golos Moskwy" o nastrojach polskich i zapytywał, z kim pójdą polacy. Z tonu artykułu wnioskować było można, że „Golos Moskwy" chce pójść drogą porozumienia się z polakami (za jaką cenę—na razie niema mowy). Ale oto niestrudzeni tropiciele zdrady polskiej wykryli w Wilnie nową intrygę.

„Otrzymaliśmy wiadomość—pisze „Gołos Moskwy" — o wystąpienia dwóch polskich gazet w Wilnie z wezwaniem do polaków, ażeby się szykowali do oderwania od Rosyi. Nie chce się wierzyć, że wśród polaków są tacy krótkowzroczni ludzie, którzy wierzą w możliwość polepszenia sytuacyi swoich rodaków w taki sposób. Przypuszczamy, że są to chyba wystąpienia prowokatorów, będących na żołdzie u Austryi Sami polacy, naszem zdaniem, powinni toczyć walkę z takimi „przyjaciółmi"· tylko w takim wypadku społeczeństwo rosyjskie zacznie inaczej traktować polaków i przychyli się do ich żądań Co się tyczy nas to tak samo jak wczoraj wystąpiliśmy ze szczerem wezwaniem do rządu i społeczeństwa, aby się zajęli rozstrzygnięciem sprawy polskiej, wystąpimy w roli równie szczerych przeciwników zbliżenia z polakami, jeśli się przekonamy, iż są oni podawnemu wrogami Rosyi. Blizkie są nam interesy słowiańszczyzny, każdego narodu słowiańskiego, ale interes rodzimego kraju stoi ponad wszystkiem".

Powyższy ustęp jest wielce charakterystyczny dla wszelkiego rodzaju inicyatywy „pojednawczej" ze strony rosyan. Jest on utrzymany całkowicie w stylu stołypinowskiego „wpierw uspokojenie, a potem reformy". Polacy powinni dojść do takiej doskonałości, iżby nawet plotki żadnej nie można było o nich puścić, a dopiero wtedy „obiecujemy pomyśleć o pogadaniu"... Jest to bardzo obiecujące.

Informacye.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstra warszawskiego w sprawie wydawania zaświadczeń policyjnych o braku przeszkód co do wyjazdu za granicę. W okólniku powiedziano, że w tym wypadku należy odróżniać trzy kategorye petentów: 1) osobom, stale zamieszkującym w danej miejscowości, to jest mającym nieruchomości, przedsiębiorstwa, handel, służbę stałą, zajęcie lub urządzenie mieszkaniowe zaświadczenia powyższe mają być wydawane bez zwłoki; 2) osobom, nie mającym stałego pobytu w miejscowości, gdzie one proszą o zaświadczenia, należy je wydawać bez względu na długość czy krótkość ich pobytu, przyczem policya ma uczynić wpierw zapytanie co do tej osoby w miejscu jej stałego zamieszkania, używając w razie pilnej potrzeby telegrafu kosztem petenta; 3) tymczasowo bawiącym w Rosyi cudzoziemcom, o ile policya nie posiada zastrzeżeń co do ich zatrzymania, należy wydawać zaświadczenia powyższe również bez zwłoki.

Wołyńskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

(Dzień czwarty).

Wyznaczeniem 12 tys. na utrzymanie ziemskiego składu podręczników szkolnych i jego filii zakończono budżet działu szkolnego. Na porządku dziennym dział ubezpieczeń, który wywołał gorące debaty. Po zatwierdzeniu sprawozdania, które wykazało, że w ciągu 1911 roku, na odszkodowanie za pożary wydano 65 98 proc. wpłaconej premii — zgromadzenie przystępuje do rozpatrzenia preliminarza działu ubezpieczeń na rok bieżący.

Każdą pozycyę tego działu, który, mówiąc nawiasem, dopiero przy obecnym zarządzie został należycie postawiony—grupa ziemska musiała bronić od zakusów pp. Dobrynina i jego sojuszników. Ci, szermując frazesami o szanowaniu grosza publicznego, występowali stale przeciw najniezbędniejszym wydatkom, ze szkodą dla sprawy. Na replikę prezesa komisyi budżetowej, p A dro, że bezpodstawne obciążanie wydatków odbije się szkodliwie na prawidłowym biegu spraw w dziale ubezpieczeń i że wydatki na ten dział nie są na Wołyniu większe, niż w innych guberniach, z wyjątkiem jednej twerskiej gub.—p. Dobrynin odpowiada, że we wszystkich ziemstwach porządki panujące w działach ziemskich są „nic nie warte". Przewodniczący zmuszony był poprosić p. Dobrynina, aby się powstrzymał od krytyki innych ziemstw, a stosował ją tylko do swego, wołyńskiego ziemstwa

Budżet działu ubezpieczeń przyjęto z małemi zmianami, wniesionemi przez komisyę budżetową

Praktyka parlamentaryzmu, jaką odbywają obecnie niektórzy radcy ziemscy, przynosi owoce, wprowadzając w życie parlamentarne zwyczaje. I tak, pp. Szulgin i Rejn pouczają przewodniczącego, jak się przeprowadza głosowanie w Dumie, a przy asygnowaniu 6 000 rb. na koszty wydawnictwa tygodnika ziemskiego „Izwiestija Wołyńskaho Ziemstwa" p. Szulgin, wspomniawszy widocznie o sławnym „konstytucyjnym rublu", proponuje sumę 6 000 rb. zmniejszyć o 25 rb dla wyrażenia „wotum nieufności" redakcyi, za skrócenie listu członka zarządu żytomierskiego ziemstwa p. Hłaski. Przewodniczący ze swej strony zaproponował inny sposób, może mniej „konstytucyjny", ale o wiele prostszy i skuteczniejszy; mianowicie: „pieniądze potrzebne na wydawnictwo pisma dać w całości, a redakcyi, za obcięcie listu p Hłaski udzielić nagany".

Zgromadzenie przychyliło się do wniosku przewodniczącego. Przed rozpoczęciem rozpraw nad budżetem działu agronomicznego prezes komisyi budżetowej zaznacza, że od drugiej połowy b. r. dział ten będzie przekazany powiatom i w kompetencyi gub. ziemstwa pozostaną tylko zabiegi o szerszym zakresie i że z tego powodu komisya budżetowa nie uważa za potrzebne powiększania personelu agronomicznego.

Po długich i nie ciekawych debatach budżet działu agronomicznego uchwalono.

(Dzień piąty)

Ogłoszone przez przewodniczącego żądanie gubernatora, aby zgromadzenie przystąpiło do wyboru prezesa i jednego członka zarządu gub. ziemstwa, na miejsce usuniętych przez administracyę pp. Dwernickiego i Gorłowa, a także jednego członka zarządu, na miejsce p. Brzozowskiego, którego wybór nie został zatwierdzony,—podnosi temperaturę. P. Dwernicki ponownie prosi przewodniczącego o pozwolenie na zapoznanie zgromadzenia z szczegółami rewizyi i usunięcia przez administracyę jego i p. Gorłowa. Wobec odmowy przewodniczącego, p. Dwernicki składa deklaracyę na piśmie z prośbą o dołączenie jej do protokółu, poczem, wraz z p. Gorłowem, opuszcza salę.

Po ich odejściu zabiera głos hr. Nierod, który od imienia grupy radców odczytuje wniosek, aby zgromadzenie ziemskie zwróciło się z prośbą do ministra spraw wewnętrznych, o pozwolenie na odroczenie wyborów, aż do czasu, kiedy sąd wyda wyrok w sprawie pp. Dwernickiego i Gorłowa i aby zgromadzenie wybrało obecnie tymczasowego zastępcę prezesa zarządu i jednego członka na wakujące miejsce, wobec niezatwierdzenia wyboru p. Brzozowskiego.

Przewodniczący stawia wniosek na tajne głosowanie, przeciw czemu oponuje p. Istomin, dowodząc, że wniosek odczytany przez hr Niroda, jako wprost przeciwny żądaniu gubernatora dopuszczony na głosowanie być nie może.

Przewodniczący p. Demidow oznajmia, że zgromadzenie ziemskie ma zawsze prawo wszczynania starań u rządu i że on wniosek hr. Niroda, jako jedno z podobnych starań, stawia na głosowanie.

Poseł dumski, prof. Rejn poucza zgromadzenie, że prośba o pozostawienie pp Dwernickiego i Gorłowa była już raz odrzucona przez władzę i że powtórne wznowienie tej samej prośby nosi charakter „obstrukcyi", o której już nawet chodzą pogłoski.

P. Andro uważa, że dla zgromadzenia wszelkie „pogłoski" winny być obojętne, ale nie mogą być obojętne rzeczywiste fakty i te powinny być wyświetlone. Prawo zgromadzenia wnoszenia podań do rządu nie może ulegać zakwestyonowaniu

Prof. Rejn obstaje przy swojem zdaniu, że wobec kategorycznej odmowy na pierwszą prośbę, nieprzyzwoicie jest prosić o tożsamo powtórnie.

P. Demidow wyjaśnia, że wniosek obecny nie jest powtórzeniem pierwszej prośby. W pierwszej prośbie chodziło o pozostawienie Dwernickiego i Gorłowa na ich stanowiskach, obecnie zaś chodzi o odroczenie wyborów, póki ich sprawa nie będzie przez sąd rozstrzygnięta.

Większość zgromadzenia wypowiada się za tajnem głosowaniem.

P. Dobrynin biegnie pośpiesznie do Rejna i, po krótkiej z nim naradzie, deklaruje, że on uważa głosowanie wniosku za nieprawne i udziału w niem nie weźmie.

Do deklaracyi tej przyłączają się Rejn i Istomin. Przedstawiciele instytucyi rządowych składają również deklaracyę, że wstrzymują się od głosowania w sprawie, którą decydować powinni sami radcy z wyborów, w swojem gronie.

Głosowanie dało taki wynik: za wnioskiem 40 głosów, przeciw—10; dziesięciu wstrzymało się od głosowania. Ogłoszenie rezultatów głosowania przyjęte było grzmotem oklasków.

Dobrynin probuje wznowić zdecydowaną już sprawę, ale przewodniczący odmawia mu tym razem prawa głosu, na co p. Dobrynin powtarza swoją stereotypową prośbę: „Ja podam skargę do gubernatora".

Na członka zarządu i czasowego zastępcę prezesa obrano p. A. Olfinowskiego, prezesa zarządu ziemskiego powiatu krzemienieckiego. P. Olfinowski otrzymał 45 głosów za i 8 przeciw.

Po dokonanym wyborze pp. Dobrynin, Rejn, Szulgin i Istomin ostentacyjnie wychodzą z sali.

Bez maski.

„Nowoje Wremia" doniosło już światu (...naturalnie temu urzędowemu), że polacy zakupują.. konie i gromadzą . furaż, aby pociągnąć .. „do lasu".

A jeżeli kto jest ciekawy, co też polacy w tym lesie będą czynili, ten niechaj weźmie do ręki gazetę „Kijewskaja Myśl", istną... biblię spraw i rzeczy Polski współczesnej ..

Jak w talmudzie każda rzecz ma swoje wytłumaczenie (..talmudyczne wprawdzie, ale ogromnie stałe i wykończone), tak samo w „Kijowskiej Myśli" mieszczą się zwykle wyczerpujące i „najprawdziwsze" wiadomości, które Królestwa Polskiego dotyczą.

Stąd też i ów „las", ręką pana Mieńszykowa... zasiany, przestaje być dla czytelników tego pisma tajemnicą...

Przeczytajcie szereg impresyi p. Nemo o stosunkach w Królestwie, a łacno się przekonacie, że jeżeli polacy... „ciągną do lasu", to jeno po to, aby tam dębczaków na katowanie „żydów" nawycinać.

Bo według informacyi p. Nemo cała Polska na punkcie żydów zwaryowała, cała jej inteligencya na „manię" antyżydowską cierpi i nawet cały polski obóz radykalny do takiego stopnia w antysemityzmie się pogrążył, że zajął się... „donosami", wskutek których „Kulturę Polską—zamknięto.

Przyczyn tego „obłędu" p. Nemo nie bada, a raczej o przyczynach tych przemilcza, bo jak on twierdzi „rozsądnych" przyczyn wcale tu niema..

Zwaryowała sobie całuśka Polska — taj koniec!

Tysiąc lat o przyszłości nie myślała i nagle zachciało się jej własnych miast, własnego handlu i własnego przemysłu...

Nawet własnej kultury... bez żargonu ..

Dla czego bez żargonu, albo też jakiego innego obcego języka, kiedy każdy przybysz jest człowiekiem, więc „ma prawa", a polszczyzny nie zna?..

Wylewanie się Nalewek na Warszawę, na Lublin, Radzymin, Radom, Płock etcetera może jest dla polaków i przykre, ale co temu winni są żydzi, którzy przecie na złość polakom się nie płodzą, a o prawach do życia polaków talmud pana Nemo—milczy?...

Ten talmud jest to wogóle zbiór reguł osobliwych...

Jedna z nich głosi: — że wszelkie zbiorowiska istot, które cementem interesu żydowskiego spojonemi być nie chcą, uznane być mają za gromady kanibalów sprawie.. ludzkiej zagrażających.

Jeżeli nawet p. Nemo w duchu myśli inaczej, to jednakże pragnie, aby jego czytelnicy w to—uwierzyli...

Czarny Jagomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (2) Patrycyusza B. W.
Jutro 18 (3) Symeona.

Wschód słońca o godz 6 m. 45.
Zachód słońca o godz 5 m. 41.
Długość dnia godz. 10 m 56.

Kalendarzyk Historyczny.
2 marca n. st.

Roku 1678 Komisya gdańska ustanawia rządy w mieście.

— **Tradycyjny piknik.** Dzisiaj w sali klubu Kupieckiego odbędzie się zabawa, która zawsze ściąga tłumy. Jest to zwykle jedna z najweselszych i najpiękniejszych zabaw w karnawale, a w roku bieżącym gospodarze czynią wszystko co można, aby ją uświetnić i w pamięci uczestników utrwalić. Niezapominać należy i o celu—o zapewnieniu środków dla Towarzystwa pomocy studentom polakom uniwersytetu kijowskiego. Już sam ten cel—w olbrzymiej mierze o zapewnieniu powodzenia zabawie stanowić winien. To też jesteśmy przekonani, że dzisiejszy wieczór poważną, a tak bardzo potrzebną, zapomogę kasie Towarzystwa przyniesie,.. co daj Boże—aby się spełniło!

— **Kiermasz.** Dziś trzeci i ostatni dzień tradycyjnego Kiermaszu Kto dotychczas nie miał sposobności oglądać wypełniających salę klubu Szlacheckiego kiosków, kto nie widział artystycznych wyrobów ludowych, kilimów, wstążek, ręczników, ten ma dziś ostatnią po temu okazyę.

— **Teatr Polski.** Dziś w Teatrze Polskim w sali klubu „Ogniwo", odbędzie się ostatnie pożegnalne przedstawienie, które wypełni znakomita, pełna niepowszedniego humoru, werwy i animuszu anegdota sceniczna nestora pisarzów naszych J I Kraszewskiego, p. t. „Radziwiłł panie kochanku". Krotochwila ta na pierwszem przedstawieniu, które dane było na obchód 100 letniej rocznicy urodzin Kraszewskiego, doznała wielkiego i serdecznego przyjęcia, a homeryczne wybuchy śmiechu, jakie towarzyszyły świetnej krotochwili przez cały wieczór, świadczyły o niepoślednięj wartości scenicznej anegdoty, oraz o bardzo dobrem wykonaniu artystów naszego Teatru z p Rychłowskim, świetnym Radziwiłłem w głównej roli.

Niewątpliwie publiczność kijowska, która przez tyle wieczorów doznawała wielkich i niekiedy wyjątkowo silnych wrażeń—uczci ten wieczór tłumnem zapełnieniem widowni, na ostatniem w sezonie przedstawieniu w „Ogniwie".

Od wtorku Teatr przenosi się na 6 przedstawień do sali klubu Szlacheckiego, któremi zamknie sezon zimowy. Celem urozmaicenia repertuaru i dostarczenia publiczności wyjątkowo wesołych chwil—dyrekcya przygotowuje repertuar całkowicie lekki, który nadto uświetni znakomity i powszechnie znany artysta warsz Teatrów Rządow. p Antoni Fertner.

Świetny artysta ukaże się na naszej scenie pięciokrotnie w najlepszych swoich rolach, któremi cała Warszawa się zachwyca.

P. Antoni Fertner we wtorek odegra rolę Alberta w „Kawiarence" Tristana Bernarda —Rolę tę zalicza do jednej z najlepszych.

Dalszy repertuar tworzą: środa—„Tajemnicy Dżems"; znakomity artysta niezrównanie odtwarza rolę Złodzieja nawróconego, czyniąc z niej arcydzieło gry aktorskiej —W środę—„Dobrze skrojony frak," w czwartek—„Papa", w piątek—ostatni występ znakomitego artysty—w świetnej humoresce angielskiej K. Marlowe, p. t. „Złoty wiek rycerstwa."

Ostatnie przedstawienie w sezonie bieżącym odbędzie się w niedzielę—odegraną będzie krotochwila żołnierska Mazura, p. t „Ułani księcia Józefa."

* *

— **Wieczór footbalistów w P. T. G.** Dzisiaj w lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego odbędzie się pierwsza zabawa urządzana staraniem Sekcyi Piłki nożnej pod nazwą „wieczór footbalistów".

Przygotowano wiele oryginalnych niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bilety wejścia dla członków, pań i uczącej się młodzieży po 50 kop, a dla gości—panów po 1 rb nabywać można przy wejściu do lokalu przy ulicy Lwowskiej 12 A

Początek zabawy o godz 9 i pół wiecz

— **Reduta.** Onegdaj w salonach resursy kupieckiej odbył się jeden z najpiękniejszych z urządzanych ostatnimi czasy w Kijowie balów—reduta na rzecz Koła Kobiet. Barwny i strojny tłum gości, sprawnie prowadzone tańce, a przedewszystkiem owe charakterystyczne intermezza w przerwach pomiędzy tańcami—menuet, mazur, taniec średniowieczny i taniec wschodni—wykonane z wielką wprawą i gracyą, stworzyły na sali nastrój niepowszednio miły.

Ze szczerym też żalem rozbawiona drużyna taneczna musiała przerwać zabawę o przepisanej godzinie. Pomysłowy a pięknie wykonany program zabawy przynosi prawdziwy zaszczyt organizatorkom.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie Pań Kuratorek odbędzie się dnia 19 lutego to jest we wtorek o godz 11 ej z rana a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz. 8 ej wieczorem

W przyszły piątek dnia 22 lutego o godzinie 11 ej z rana, odbędzie się posiedzenie Komitetu Ochronek.

— **O zwrot książek.** Z powodu zamknięcia biblioteki p. K Czarnecka uprasza za naszem pośrednictwem p. p abonentów o jak najszybszy zwrot książek. Biblioteka otwarta dla zwrotu książek codziennie od 3—6 wieczorem.

— **Walne zebranie.** Dziś o godz 12 ej w południe, odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (Lwowska 12 A m 1) walne zebranie członków „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Instytutu Handlowego w Kijowie".

— **Wieczornica** W poniedziałek dnia 18 b. m. odbędzie się w sali Klubu Bankowego (Kreszczatyk 7) na rzecz Równouprawnienia Kobiet Polek wieczór tańcujący, poprzedzony przedstawieniem amatorskiem: „Nasze bziki", po którem odegrana zostanie komedyjka p t „Kusicielka" przy łaskawym współudziale p. Orleńskiej i p. Tatarkiewicza.

Wieczornica zapowiada się nader interesująco.

— **Poranek kameralny.** Dziś o godz. 12 i pół po poł, w sali klubu towarzyskiego (Włodzimierska 45) odbędzie się drugi poranek kameralny przy udziale pań: Wąsowskiej (skrzypce), Leplińskiej (skrzypce), Izdebskiej (wiolonczela), Prochorowskiej (fortepian) i Jakubowskiej (altówka).

Program obejmuje: Kwartet op. 12 Mendelsohna-Bartoldy, Sonatę A moll Griega, Trio Es dur Beethowena i kwartet Haydna.

— **Oficyalne wizyty** u prezydenta miasta Djakowa tudzież zastępującego go w urzędowaniu d-ra Burczaka składali wczoraj delegaci krajowego Związku zdrojowisk ze Lwowa, przedstawiając sprawę zamierzonego urządzenia osobnego pawilonu zdrojowisk i wód mineralnych galicyjskich na powszechnej wystawie w Kijowie.

W tejże sprawie byli wczoraj delegaci u prezesa komitetu wystawy Kijowskiej Aleksandra hr. Tyszkiewicza, przedstawiając mu określone bliżej projekty.

Z obu tych posłuchań wynieśli delegaci lwowscy jak najlepsze wrażenie, dające nadzieję, iż wystawa kijowska wzbogacona będzie nader interesującym pawilonem poglądowym galicyjskich zdrojowisk, uzdrowisk, zakładów leczniczych, sanatoryów, wód mineralnych leczniczych, przetworów zdrojowych tudzież obrazowem zestawieniem piękności przyrody tamtejszej a szczególnie Tatr, Beskidów i Karpat.

— **Wzmożenie ruchu towarowego na kolei.** Z chwilą polepszenia się stanu dróg gruntowych na wsi ilość ładunków na kolejach wzrastać zaczęła niepomiernie, tak, iż obecnie kolej Poł Zachodnia nie może już nadążyć w przewożeniu towarów, przeważnie różnych produktów rolnych. Ilość zaległości ładunkowych wzrasta z dniem każdym. Dla przewozu pomienionych ładunków, na mocy rozporządzenia ministerstwa komunikacyi użyte zostaną wagony towarowe Foksartelu, które zazwyczaj używane są do przewozu innych ładunków. Większą część ładunków kolejowych stanowią: żyto, pszenica, jęczmień, buraki, cukier, węgiel kamienny i materyały leśne obrobione.

Ładunki zbożowe idą przeważnie w trzech kierunkach: przez Kiszyniów, Reni i Ungeny do Rumunii, przez Nowosielicę i Wołoczyska do Austryi i przez Kowel i Aleksandrowo do Królewca i Gdańska.

— **Z izby eksportowej** Jak wiadomo, kijowski oddział rosyjskiej izby eksportowej utworzył komisyę do rozpatrzenia traktatu handlowego z Niemcami, którego termin upływa w r. 1917. Obecnie pomieniona komisya postanowiła zwołać w sierpniu r. b. zjazd, który się zajmie tą sprawą. Ażeby pozyskać jaknajliczniejszy udział w zjeździe osób zainteresowanych komisya zwróciła się do instytucyi o charakterze handlowo-przemysłowym i rolniczym z prośbą wzięcia w nim udziału i przygotowania w miarę możności materyałów dla pomienionego zjazdu.

— **Wagony samochody.** Kolej Poł.-Zachodnia od kilku już lat czyni w ministerstwie komunikacyi starania o wprowadzenie na kolei dla komunikacyi podmiejskiej wagonów samochodów, ponieważ mieszkańcy licznych osad podmiejskich odczuwają dotkliwy brak pociągów i miejsc w takowych. Obecnie minister komunikacyi pozwolił tytułem próby wprowadzić jeden taki wagon na dystansie Kijów — Borodianka.

— **Budowa pasażu w Kijowie.** Towarzystwo asekuracyjne „Rosya" posiadające kamienicę przy Kreszczatyku № 25 opracowało projekt budowy olbrzymiego pasażu z wyjściem na ul. Meryngowską Pasaż według projektu składać się będzie z dwu kamienic frontowych o jednakowych fasadach; jedna z nich frontem zwrócona będzie na ul. Meryngowską, druga ku Kreszczatykowi. Obydwie kamienice połączone zostaną dwoma podłużnemi pięciopiętrowemi oficynami. Gmach frontowy od strony Kreszczatyku będzie siedmiopiętrowy, szerokość zajego wyniesie 7 sążni. Wewnątrz pasażu w oficynach, na dolnych piętrach oraz w gmachu frontowym będą się mieścić magazyny, na wyższych zaś banki, kantory bankierskie i biura rejentalne oraz mieszkania. Stojące na miejscu projektowanej budowy kamienice oraz plac przy ul. Meryngowskiej ocenione zostały w sumie 9 mil. rubli Budowa pasażu wyniesie w przybliżeniu 2 i pół mil. rubli. Jesienią r. b. towarzystwo ma zamiar przystąpić do urzeczywistnienia nowego projektu i obecnie prowadzi pertraktacye z właścicielami większych cegielni miejscowych celem ich wydzierżawienia na krótki termin.

— **Telefony ziemskie.** Zgodnie z uchwałą gubernialnego zgromadzenia, kijowski zarząd ziemski zwrócił się za pośrednictwem gubernatora do głównego zarządu poczt i telegrafów z prośbą o zwolnienie tak gubernialnego, jak i powiatowych ziemstw gubernii kijowskiej od opłat za przyłączenie ziemskich sieci telefonicznych do stacyi rządowych.

Jednocześnie gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do ministerstwa komunikacyi z prośbą o zastosowanie względem ziemstw gub. kijowskiej wszelkich możliwych ulg w sprawie budowy przez nie sieci telefonicznych.

— **Śnieżyce.** Do zarządu kolei Poł Zachodniej donoszą z szeregu stacyi dystansu Razdielnaja — Zmierzynka o obfitym śniegu, który pada od dnia wczorajszego od godz. 8 rano zasypując tor kolejowy. Termometr pokazywał w tym czasie na 0°. Kierunek wiatru się zmienił i obecnie dmie wiatr północno-wschodni.

— **O pożyczkę na wykup tramwajów.** Grono radnych miejskich z bar. W. Orgią Rutenbergiem i M. Jaroszewskim na czele zwróciło się do zarządu miejskiego z prośbą o rozpoczęcie jaknajenergiczniejszych kroków dla uzyskania pozwolenia i zrealizowania pożyczki w sumie 25 mil. rb na wykupienie tramwajów miejskich. Prośbę swą radni motywują stosunkowo blizkim terminem wykupu (1 stycz. 1915 r.), oraz spodziewanemi trudnościami przy uzyskaniu pozwolenia i realizacyi tej pożyczki, gdyż niewątpliwie wywoła ona bardzo energiczne przeciwdziałanie ze strony osób, którym zależy, aby wykup nie doszedł do skutku

— **300 lecie Dynastyi Romanowów.** Wobec tego, iż licznie rozsiane po kraju Południowo Zachodnim związki narodu rosyjskiego i inne organizacye „patryotyczne", chcąc wziąć gremialny udział w uroczystościach jubileuszowych w Petersburgu, złożyło naczelnikowi kolei Południowo-Zachodnich szereg podań o przejazd kolejami według taryfy ulgowej, minister komunikacyi nadesłał wczoraj naczelnikowi pomienionej kolei telegram polecający udzielanie na warunkach ulgowych organizacyom patryotycznym wagonów III klasy, ale w tym jedynie wypadku, jeżeli wzmiankowane organizacye otrzymają pozwolenie na wyjazd do Petersburga od przedstawicieli wyższej administracyi miejscowej.

— **Nowe plackarty.** Od dnia 18 kwietnia na kolejach rządowych wprowadzone zostaną nowe plackarty, za które płaca pobierana będzie ściśle według ilości przejechanych wiorst.

— **Nowy plan miasta.** Geometrzy kijowskiego zarządu miejskiego opracowują obecnie nowy plan m. Kijowa z uwzględnieniem najnowszych zmian i uzupełnień na podstawie specyalnych robót mierniczych oraz danych, dostarczonych przez właścicieli nieruchomości prywatnych. Plan wydany zostanie w najbliższej przyszłości.

— **Zebranie urzędników.** Dnia 19 lutego o godz. 7 ej po południu z pozwolenia zastępcy prezydenta miasta odbędzie się zebranie urzędników zarządu miejskiego, zwoływane z powodu ostatniej uchwały rady miejskiej o podwyższeniu procentów (z 3 do 6 proc.) odliczanych od pensyi do kapitału kasy emerytalnej.

OSOBISTE.

— Przyjechał z Petersburga i zatrzymał się w hotelu Europejskim poseł do Rady Państwa Ksawery Orłowski.

— Prezes kijowskiego zarządu gubernialnego M. Sukowkin wyjechał wczoraj do Petersburga w charakterze przedstawiciela kijowskiego ziemstwa gubernialnego na uroczystościach 300-letniego jubileuszy Dynastyi Romanowów.

— Wczoraj powrócił z Petersburga prokurator kijowskiej izby sądowej G. Czaplinskij.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj do sklepu Hudszona (Mikołajewska 2) weszło dwoje młodych ludzi, prosząc o pokazanie im skurzanych pugilaresów i torebek w najlepszym gatunku. Gdy sklepowa podała żądane przedmioty, młody człowiek zaczął je oglądać; towarzyszka jego zaś wszczęła rozmowę ze sklepową Po kilku minutach młoda para nic nie kupiwszy opuściła sklep. Wkrótce potem zauważono w sklepie brak trzech pugilaresów i jednej torebki. Powstało przypuszczenie, iż kradzieży dopuściła się młoda para. Na poszukiwanie domniemanych złodziei udał się subiekt P. Marinicz, który spostrzegł na Kreszczatyku najpierw młodego człowieka, a potem pannę i za pomocą stójkowego aresztował oboje. W cyrkule pałacowym, dokąd ich z trudem odstawiono (młodzieniec usiłował umknąć). podali się—on za b. studenta instytutu handlowego Leona Mostowoja, ona za T. Miłowanową W kieszeni Mostowoja znalazły się wszystkie przedmioty skradzione w sklepie Hudszona. Aresztowany odmówił udzielenia wszelkich wyjaśnień M. oświadczyła, iż o kradzieży dowiedziała się dopiero po wyjściu ze sklepu i zażądała od Mostowoja, aby odniósł kradzione rzeczy do sklepu.

M. odmówił i z tego powodu pomiędzy nimi wywiązała się kłótnia. Po stwierdzeniu tożsamości T. Miłowanową uwolniono; Mostowoja zaś oddano do rozporządzenia wydziału śledczego.

— SZYLDWACH POD KOŁAMI POCIĄGU Ze stacyi Mohylany kolei Poł.-Zachodniej donoszą, że stojący na moście kolejowym szyldwach A. Musajew trafił z niewiadomej przyczyny pod pociąg, który go literalnie zmiażdżył. Przed miesiącem na tem samem moście zdarzył się identyczny wypadek z innym szyldwachem.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem, w domu № 45 przy ul. Włodzimierskiej wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Aleksander Kutowoj. Pogotowie skonstatowało śmierć samobójcy. Powody rozpaczliwego kroku nieznane.

— POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na ulicy Bezakowskiej wpadł pod koła pędzącego samochodu 16 letni Paweł Grimalski—robotnik. Poszkodowanego w ciężkim stanie odwieziono na stacyę „Pogotowia". Lekarz skonstatował ciężkie potłuczenia wszystkich części ciała. Rannego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Onegdaj do mieszkania E. Kantor (Basejna 2) pod pozorem wynajęcia pokoju przyszło trzech nieznajomych w mundurach inżynierów. Nieznajomi skorzystawszy z chwili, gdy w pokoju nikogo nie było, dopuścili się tam znacznej kradzieży, poczem opuścili mieszkanie oświadczając: iż pokój im się nie podoba.

W teatrze miejskiego domu ludowego na rynku Troickim skradziono B. Pokoriłowskiej z garderoby oddany na przechowanie sak wartości 350 rb.

Z mieszkania Jeremiejewa (zaul. Bunyszewa) skradziono dwa futra wartości 200 rb. Złodziejkę aresztowano w lombardzie, gdy zamierzała zastawić kradzione rzeczy.

— SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM. Wczoraj w nocy na ul. Buljońskiej stójkowy wraz ze stróżami nocnymi aresztował A. Mordżijewskiego z kradzionym paltotem i narzędziami złodziejskiemi. Aresztowanego odstawiono do cyrkułu łybedzkiego, zbitego, z całą masą sińców. Wezwane Pogotowie opatrzyło go i odwiozło dla dalszej kuracyi do szpitala. Według słów stójkowego, złodziej został zbity przez tłum, obecny przy jego aresztowaniu. Policya wdrożyła śledztwo.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na W. Wasylkowskiej jakiś woźnica najechał na A. Romanowskiego, który uległ poranieniu głowy i nóg. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— UZBROJENI ZŁODZIEJE. Onegdaj o godzinie 1-ej w nocy trzej złodzieje wtargnęli do posesyi № 38 przy ul. Kiryłowskiej i zaczęli tam wyłamywać okno w mieszkaniu M. Rabinowicza.

Złodziei zauważył stróż nocny Łukjanienko, który wezwawszy na pomoc stróża Czuka, usiłował ich ująć. Złoczyńcy wydobywszy rewolwery zaczęli strzelać. Jedna z kul trafiła Łukjanienkę w rękę. Następnie, korzystając z chwilowego zamieszania, złodzieje przeleźli przez płot do sąsiedniej posesyi i ulotnili się.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 14 przy ul. Nesterowskiej usiłowała odebrać sobie życie młoda służąca Aleksandra D. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— GRABIEŻ. Onegdaj o północy na ul. Fabrycznej dwaj nieznani bandyci napadli na inżyniera Augusta Lümmego, zbili go i odebrali mu pugilares z 275 rb. i kilka drobiazgów.

— ZABITY PRZEZ KONIA. Onegdaj ulicą Turgieniewską przejeżdżał rozwoziciel wódki P. Griszunow. Nagle koń znarowił się i nie chciał ruszyć z miejsca, a gdy G. zaczął okładać go batem, koń brykając przerzucił nogę przez dyszel. Rozwoziciel, chcąc oswobodzić koniowi nogę pochylił się nad nim. Wtem koń wierzgnął, przyczem trafił Griszunowa w głowę i zabił go na miejscu. Zmarły liczył 40 lat.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 16 (29 lutego) 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—5,2	3,1	4,8
Barometr przy O w mm.	741,2	743,0	742,8
Stop. wilgotności w proc.	72	30	61
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Płn	PłnW₂	Płd PłdW
Chmur. wedł. 10 stopn. syst	10	3	10
Ilość opadów w mm.	1,0	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	3,9
Najniższa	—6,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—4,2
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—3,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w całej Rosyi. Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie, w pasie południowym i w części centrum, niższa—w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: znaczne mrozy w pasie północnym, niewielkie — na wschodzie i na południowym wschodzie, umiarkowane — w pozostałych rejonach, opady w pasie wschodnim.

Z teatru i muzyki.

Stanisław Barcewicz.

Dziś jeden nam pozostał z plejady słynnych wirtuozów na skrzypcach, do jakich historya muzyki polskiej zalicza: Lipińskiego, Kontskiego i Henryka Wieniawskiego, bo rzeczywiście jest Barcewicz wirtuozem z Bożej łaski: takiego tonu takiej szerokiej kantileny zazdroszczą mu najwybitniejsi wirtuozi Europy. Głębokie poczucie muzykalności w utworach klasycznych, elegancya w wykonaniu utworów modernistycznych—to są główne cechy talentu naszego wirtuoza, którego musimy jeszcze cenić zato, że pomimo niejednokrotnych świetnych zaprosin na koncertowe tournée po Europie i Ameryce nie chciał pozostawić bez opieki jedynej wyższej uczelni muzycznej w kraju, jakim jest „Instytut muzyczny w Warszawie"; dlatego wolał odmówić się od korzystnych warunków materyalnych, jakie mógłby osiągnąć z koncertów, aby tylko pozostać na stanowisku dyrektora Instytutu muzycznego i pracować dla dobra i rozwoju muzyki polskiej. W poniedziałek 18 Lutego w Sali Klubu Kupieckiego po raz ostatni Stanisław Barcewicz wystąpi z własnym koncertem, bo od następnego już roku zdecydował brać li tylko udział w Symfonicznych koncertach, jako solista.

We wczorajszym numerze podaliśmy niedokładnie dzień koncertu, odbędzie się on nie dziś, lecz jutro, w poniedziałek 18 lutego.

Teatr Sołowcowa.

„Wojna i pokój" L. Tołstoja inscenizowane przez W. Sołohuba, benefis reżysera p. Abłowa.

Olbrzymia większość utworów powieściowych po przerobieniu ich na scenę staje się płodem poronionym. Pozwolę sobie upatrywać przyczynę tego zjawiska przedewszystkiem w tem, że „inscenizator", samym faktem przeróbki, gwałci kardynalną podstawę wszelkiej twórczości artystycznej, streszczonej w maksymie: „Dzieło sztuki jest aktem jednej woli".

I z im większym pietyzmem odnosi się inscenizator do przerobionego arcydzieła beletrystyki, tembardziej traci na tem utwór sceniczny, bo dyalogi powieściowe niezmiernie rzadko nadają się do interpretacyi, a pozbawienie ich podkładu poetycko-opisowego odbiera im tyle czaru, że żadna akcya i strona dekoracyjna nie są w stanie nawet w drobnej części zastąpić tego, co poeta żywem słowem opowiada.

Przeróbka Sołohuba w rzędzie „inscenizacyi" wyjątku nie stanowi, a raczej jest jednem najsłabszem w tym kierunku usiłowaniem.

Do zmniejszenia wrażenia, jakie wywołało wystawienie „Wojny i pokoju" przyczynił się nie mało i reżyser-benefisant, który uznał za potrzebne w wycinkach inscenizatora jeszcze robić wycinki, rezultatem było niemal sprofanowanie arcydzieła literatury rosyjskiej.

I wykonanie bynajmniej nie przyczyniało się do podniesienia utworu. Nie zawsze role były umiane, a np. p. Bołchowskoj postać wysokiego inteligenta, masona Bezuchowa, pojął jako jakiegoś cudaka.

Swoją drogą nie brakło scen pięknych, że wymienię scenę śmierci ks. An. Bołkońskiego (p. Słonow i p. Kuzniecowa) oraz odsłony IX i X — opowiadanie starca (p. Kuzniecow). Benefisant odegrał artystycznie malutką rólkę księcia Mikołaja.

Wystawa i strona dekoracyjna, jak zwykle w teatrze Sołowcowa były wspaniałe.

T. M. S.

Kinematograf „Korso".

Teatr-kinematograf „Korso" ściąga obecnie tłumy żądnych wrażeń kijowian, wystawieniem sensacyjnego dramatu p. t. „Człowiek-Tygrys", osnutego na tle ostatnich zbrodni paryskich bandytów samochodowych, których ostatecznie demaskuje „dzielny i utalentowany" Sherlok-Holmes paryski.

Dramat, składający się z 4-ch części, urozmaicają luźne pomysły kinematograficzne.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Maurycy Laski, inż., z Warszawy; P. Fus z Odesy; ks. M. Orbeljani z Połtawy; Biskupscy Jadwiga i Konstanty, obyw., z Płoskirowa; Antoni Rauch z Warszawy; Paweł Majzner z Warszawy; M. Mołdawski z Charkowa; Paweł Górski, szambelan, z Warszawy; hr. Leon Ledóchowski z Krzemieńca; Tadeusz Mazaraki, obyw., z pow. berd.; Kozakowscy Wincenty i Maryan, obyw., z pow. czehryn.; Antoni Głębocki, obyw., z gub. podolskiej.

Hotel François: pp. Bronisława Rosiecka; Wacław Rosiecki; Gustaw Rozentlancer; L. Markiewicz; Alfred Herdwig z Rygi.

Hotel Ermitage: pp. Wiktor Kwieciński, dyr. cukrowni; Wiktor Wasbaftig, adw. przys., z Moskwy; Felicyan Szulakowski z Dębówki; Adolf Grunwald, adm., z g. podol.; Włodzimierz Kuczewski z Dubna; Władysław Łukowski, inż., z Korniewa; Michał Bybik; Alfred v. Pischof, ob. austr.; Teodor Hirschson, inż.; Kazimierz Ancuta z Lipowca.

Hotel Hładyniuka: pp. K. Rybczyński, adw., z Żytom.; Michał Wiszniakow, inż.; A. Ostapiec; Ernest Orłowski; F. Chomiak; Teodor Ochotin, inż.

Hotel Universal: pp. Aleksandra Gornostajewa; Jan Grabowiecki z Humania; Bronisław Wróblewski z Winnicy; Karol Adamiecki z Humania; A. Gomzin.

Palast-Hôtel: pp. Szymon Bachmutski, kup.; Dymitr Suwarski; P. Gerasimowa; Jan Frołow, ob.; Marya Frołowa; Grzegorz Jampolski; D. Ettinger; M. Cwajg, kup.; Alfred Spadziari, ob. wł.; J. Tamm, kup.; Michał Liwszyc, kup.; M. Kapłun, kup.; Michał Gochman.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Filip Akiwison, fabr.; Jakób Skakowski, adw.; Grzegorz Gurewicz, kup.; N. Mendelewicz; L. Spiwan, kup.; Grzegorz Epstein, fabr.; Jan Gawriłow; Stefan Janowski, ob., z Warsz.; Jan Stachowski, ob., z Łodzi.

Hotel Rosya: pp. Grzegorz Bołdyriew, adw.; Aleksandra Wiszniowska; Kazimierz Przyborowski, ob., z g. podol.; Aleksander Wołkow; Kazimierz Bondarżewski, ob., z g. podol.; Aleksander Katerynicz, oficer; Aleksandrer Soroka; Karol Jokisz, ob., z Popówki; N. Oziejewski z g. kijow.; S. Golder, kup.; Teodor Matwiejew, kup.; W. Kołmakow, urz.

Hotel Praga: pp. Włodzimierz Kalus; T. Hriszczenko; Olga Hriszczenko; Aleksander Czeraczkin; Bartłomiej Smolicz; Dymitr Oniszczuk.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Anna i Edward Popłowscy, z Pragi Czeskiej (zamiast telegramu w dniu ślubu p. Zofii Regulskiej z p. Henrykiem Hańskim) 3 rb. — Pamięci Stanisława Milewicza—rodzina 25 rb.

Na Macierz śląską: p. Marya Hulanicka 25 rb.

Na Kiermasz Tow. Dobr.: pp. Janina i Zygmunt Wołosewiczowie 10 rb.

Na fundusz dla osieroconej rodziny ś. p. Kazimierza Laskowskiego (Ela): p. Ludwika Pokrzywnicka 3 rb.

Na wpis dla kursistki, do uznania Tow. Dobr.: p. T. Popławska, pamięci Ireny 2 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Pogłoski o rychłem zawarciu pokoju.

Londyn (AP). Według pogłosek Turcya zgodziła się na odstąpienie Adryanopola. Agencya Reutera donosi, iż pogłoski o rychłem zawarciu pokoju pochodzą ze źródeł miejscowych i zagranicznych. Koła otomańskie posiadają wskazówki co do możliwości prędkiego zawarcia pokoju. Nowa odpowiedź Turcyi zawierać będzie prawdopodobnie możliwe do przyjęcia warunki. Narady w Sofii mają na celu zawarcie tymczasowej ugody pokojowej, która zostanie podpisana na polu bitwy, zanim rozpoczną się układy pokojowe.

Paryż (AP.) W kołach dyplomatycznych potwierdza się wiadomość, iż Turcya zwróciła się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo pokojowe.

Kongres albański.

Tryest (AP). Otwarty został kongres albański z udziałem przeszło 100 wybitnych przedstawicieli Albanii i zagranicznych kolonii albańskich.

Oświadczenie delegatów bałkańskich.

Londyn (AP). Oświadczenie delegatów bałkańskich, które się ukazało w pismach, — zwłaszcza oświadczenie czarnogórców, — w sprawie Skutari wywarło na angielskiej opinii publicznej wrażenie ujemne.

Sukcesy greckie.

Ateny (AP). Z Filippiady telegrafują, że w pobliżu Molisty, na północ od Janiny, miała miejsce bitwa 6 godzinna greków z silnym oddziałem tureckim.

Turcy, pobici na głowę, rzucili się do ucieczki; 180 turków dostało się do niewoli. Usiłowania turków dokonania kontrataku zakończyły się ponowną porażką. Straty greków nieznaczne.

W Serbii.

Białogród (AP). Generał Paprikow został przyjęty przez Paszicza. Współpracownikowi gazety „Stampa" Paprikow oświadczył, iż narady jego nie mają charakteru politycznego i polegają na rozważaniu kwestyi wojennych.

Włosi na Rodosie.

Ateny (AP). Z Rodosu donoszą, iż w dalszym ciągu odbywają się tam aresztowania chrześcijan. Zesłano kilku greków, w tej liczbie mera głównego miasta i dwóch członków rady seniorów. Postępowanie władz włoskich wywiera wrażenie przygnębiające.

Nowy dreadnought niemiecki.

Wilhelmshafen (AP). Spuszczono na wodę nowy naddreadnought „König" o pojemności 24,000 ton i szybkości 24 węzłów na godzinę.

Katastrofa.

Londyn (AP). W pobliżu New-Castle pociąg elektryczny zderzył się z lokomotywą. Ucierpiało 35 osób.

Studenci rosyjscy w Niemczech.

Karlsruhe (AP). Kongres studentów rosyjskich zakończył się. Utworzona została organizacya studencka z organem wykonawczym, składającym się z 7 członków w Berlinie.

Ze Stanów Zjednoczonych.

New-York (AP). Pod obrady kongresu stanu New-York wniesiono projekt prawa o opodatkowaniu maklerów giełdowych na sumę 500 dolarów.

Sprawa ces. Wilhelma.

Berlin (AP). Sąd w Elbingu, po rozważeniu powództwa cesarza Wilhelma w sprawie wysiedlenia dzierżawcy z majątku jego Kadinon, odrzucił powództwo, ponieważ cesarz przeoczył termin, w którym mógł zerwać kontrakt dzierżawy.

Na Dalekim Wschodzie.

Chuń Czun (AP). Bunt w Nań-Czanie został stłumiony. Sąd polowy skazał na śmierć 34 ludzi, pozostali zaś ratowali się ucieczką do prowincyi mukdeńskiej.

Chuń Czun (AP). Według pogłosek we wschodniej części prowincyi giryńskiej wśród wojska wybuchło wrzenie. Japończycy zorganizowali kadry żandarmeryi celem obrony współplemieńców. Władze organizują po wsiach milicyę, rozdając mieszkańcom broń palną systemu Mauzera, otrzymaną z Girynu.

Jubileusz domu Romanowów.

Petersburg (AP). Ogłoszone zostało Najwyżej zatwierdzone postanowienie Rady ministrów, iż dzień 21 lutego 1913 r. jest dniem nieprotestowym dla całego imperyum rosyjskiego.

Petersburg (AP). Rada miejska wyasygnowała 3 i pół miliona rubli na wybudowanie nowego szpitala miejskiego na 1,100 łóżek. Szpital ten ma nosić nazwę Romanowskiego.

Petersburg (AP). Przybył tu chan Chiwy celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych 300-lecia panowania Domu Romanowów.

Dokoła Dumy.

Petersburg (AP.) Komisya interpelacyjna Dumy rozpatrywała interpelacye frakcyi s.-d. i grupy pracy o nadużyciach administracyi podczas wyborów. Interpelacyę s.-d. przyjęto w części, dotyczącej usunięcia z list wyborczych posła do Dumy Wojłosznikowa przez gubernatora obwodu zabajkalskiego i wyznaczenia nowych wyborów z miasta Poti, gub. kutaiskiej. W interpelacyi grupy pracy komisya uznała za niezgodne z prawem usunięcie z list gub. wiackiej posła do 3-ej Dumy Berezina i konfiskatę biuletynów wyborczych. Pozostałe interpelacye większość komisyi uchyliła, wobec braku dowodów. Uchylono również interpelacyę s.-d. skierowaną do ministra oświaty z powodu naruszenia przez władzę szkolną ukazu z dn. 17 kwietnia 1905 r. w sprawie języka wykładowego religii dla chrześcijan wyznań obcych.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych został skonfiskowany № 39 gazety „Łucz" za umieszczenie siedmiu artykułów p. t. „Poświęca się proletaryatowi kobiecemu w Rosyi".

Kara prasowa.

Moskwa (AP). Redaktor gazety „Russkoje Słowo" skazany został przez naczelnika miasta na 500 rb. kary za artykuł, umieszczony w numerze z d. 9-go lutego.

Z Sądów.

Petersburg (AP). Sąd okręgowy skazał Szebujewa, autora zamieszczonego w numerze 4-tym wydawanej w Petersburgu świątecznej „Gazety wieczornej" z dn. 13 czerwca 1912 roku artykułu na 2 miesiące więzienia za oszczerstwo, o które został oskarżony przez radę petersburskiej agencyi telegraficznej.

Z lotnictwa.

Sewastopol (AP). Porucznicy Pawłow i Afoński dokonali wzlotów z Sewastopola przez Eupatoryę do Symferopola i z powrotem bez lądowania.

Różne.

Irbit (AP). Komitet jarmarkowy postanowił poczynić starania w sprawie ustanowienia specyalnej zniżonej taryfy kolejowej na towary, dostawiane na jarmark irbicki, jak również na towary, wywożone z Irbitu. Na skutek oświadczenia narady kupców handlujących futrami, komitet postanowił poczynić starania o udzielenie subsydyum przemysłowcom, zajmującym się polowaniem na sobole, wobec zabronienia łowów w przeciągu trzech lat.

Petersburg (AP). Pod przewodnictwem wiceministra sprawiedliwości Hasmana rozpoczęły się specyalne narady celem opracowania nowego prawa o opiece.

Moskwa (AP). Podczas pożaru garage'u „Luksmotor", spłonęło 18 samochodów, wartości 80,000 rb.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 lutego 1913 r.

4% Renta Państwowa	93¹/₈
4¹/₂% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4¹/₂% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83⁷/₈
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	447
5% „ „ 1866 r.	372¹/₂
5% Obl. prem. Szlach. Banku	326¹/₂
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	524¹/₂
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Lianozow—udziału	297
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	397
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	129¹/₂
„ Briansk. Fab. Szyn	182
„ Putiłowsk.	158
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	687
„ Ros. Tow. kopalni złota	154¹/₂
„ Koł. fabr. maszyn	183¹/₂
„ M. K. Wor. kol.	764
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	264¹/₂
„ Mosk. Kazan. kolej	522
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	256¹/₂
„ Półn. Doniecka kol. żel.	291¹/₂
„ Don. Jurjowsk. Tow. met.	307
„ Fabryk Malcewskich	458
5¹/₂ Pożyczka 1905 r.	104³/₈
5¹/₂ „ 1906 r.	103¹/₄
5% Świadectwa włościańskie	101

Usposobienie z walorami spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi po nader mocnym i ożywionym początku — nieco słabsze; z premiówkami mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 16 lutego (1 marca) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 40
kup.	215 35
Kurs wekslowy na Petersburg krót. dni	—.—
4¹/₂% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 50
„ prywatne	5³/₁₆

Usposobienie mocne.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	264 625
Cena najwyższa	266 625
4% rent. państwow. 1894 r.	93 20
4¹/₂% pożyczka 1909 r.	100 05
5¹/₂ pożyczka rosyjska 1906 r.	104 70
Dyskonto prywatne.	3¹⁴/₁₆%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5¹/₂ pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4¹/₂% pożyczka rosyjska 1909 r.	99¹/₂

Usposobienie spokojne.

Amsterdam.—5¹/₂ pożyczka rosyjska 1906 r.	——
4¹/₂% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 55

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Przeciwko Bułgaryi.

Ateny (Wł.). Pułkownik Parlovic pisze w dzienniku „Patris", iż interesy identyczne Serbii i Grecyi muszą złączyć w przyszłości te państwa przeciwko wspólnemu wrogowi — Bułgaryi.

O Skutari.

Wiedeń (Wł). Donoszą z Cetynii, iż król Mikołaj oświadczył, że Czarnogóra musi obstawać przy zdobyciu Skutari. Zawarcie pokoju bez Skutari dla Czarnogóry niema żadnego znaczenia.

Na pomoc Czarnogórcom.

Białogród (Wł.). Siedem pułków piechoty serbskiej odeszło do Skutari na pomoc czarnogórcom. Zamierzonego wysłania posiłków morzem zaniechano z obawy napaści krążownika „Hamidie", którego miejsce pobytu nie jest znane.

Straty serbskie.

Białogród (Wł.). „Stampa" donosi, iż straty serbskie pod Skutari wynoszą 200 zabitych, 600 rannych oraz 800 wziętych do niewoli.

Przygotowania w Niemczech.

Berlin (Wł.). Według informacyi „Lokalanzeiger", większa część miliarda, żądanego przez rząd na pomnożenie wojska, obrócona będzie na wzmocnienie fortów na granicy rosyjskiej.

Demobilizacya.

Wiedeń (Wł.). Rozpuszczenie rezerwistów na północnej granicy monarchii austryackiej ma rozpocząć się w dniu 21 b. m.

Zjazd albański.

Wiedeń (Wł.). Na zjeździe delegatów albańskich w Tryeście postanowiono zażądać wcielenia do Albanii—Skutari, Janiny, Monastyru oraz Skoplje. Na czele rządu przyszłego państwa albańskiego ma stanąć książę konstytucyjny.

Blokada wybrzeża tureckiego.

Petersburg (AP). Oddział handlowej żeglugi morskiej ogłasza, iż blokada przez flotę grecką wybrzeża tureckiego dochodzi do Durazzo.

Zabiegi pokojowe.

Berlin (AP). Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł wiarogodnych, Turcya gotowa jest przyjąć pośrednictwo mocarstw w sprawie zawarcia pokoju. Najbliższem zadaniem dyplomacyi europejskiej jest osiągnięcie podobnego oświadczenia ze strony związku bałkańskiego.

Londyn (Wł.). Urzędowe wznowienie rokowań pokojowych spodziewane jest w dniach najbliższych.

Londyn (Wł.). Ambasador turecki konferował onegdaj w ministerstwie spraw zagranicznych.

Londyn (Wł.). Krąży pogłoska, że Turcya oddaje sprawę swoją bez zastrzeżeń w ręce mocarstw.

Wiedeń (Wł.). „N. Fr. Presse" pisze, iż w Konstantynopolu w kołach dyplomatycznych panuje przeświadczenie, że nie tylko Turcya, lecz i związkowcy gorąco pragną jaknajrychlejszego zawarcia pokoju.

Reforma wojskowa we Francyi.

Paryż (AP). Rada ministrów rozpoczęła debaty w sprawie przedłużenia terminu służby wojskowej.

Porażka turecka.

Ateny (Wł.). Krążą pogłoski, że turcy ponieśli porażkę pod Malistą na północ od Janiny. Wojsko greckie pogrzebało 212 żołnierzy tureckich i 8 oficerów.

Dymisya Bobrzyńskiego.

Wiedeń (Wł.) Przybył tu namiestnik Bobrzyński w zamiarze podania się do dymisyi, której cesarz prawdopodobnie nie przyjmie.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń (Wł.). Rząd usiłuje skłonić polaków i rusinów do wznowienia rokowań. Konserwatyści gotowi są do dalszych ustępstw, aby doprowadzić do porozumienia. Należy spodziewać się wznowienia rokowań w przyszłym tygodniu.

Stapiński grozi, że w razie gdyby rokowania znowu się rozchwiały, ludowcy z rusinami uniemożliwią przeprowadzenie nowych podatków.

Na Węgrzech.

Budapeszt (Wł.). Wobec zapowiedzianego przez socyalistów bezrobocia, jako protestu przeciwko reformie wyborczej, władze sprowadzają do Budapesztu 10,000 wojska dla utrzymania porządku. Bezrobocie obejmie 34 miasta węgierskie. Rząd ogłosił, iż na wypadek rozruchów zastosuje surowe prawa wyjątkowe.

Delcassé w Berlinie.

Paryż (Wł.). Delcassé w drodze do Petersburga zatrzyma się dwa dni w Berlinie w celu porozumienia się z cesarzem Wilhelmem. Gabinet cesarski zaprosił Delcassé'go listem urzędowym.

Znaczna kradzież.

Warszawa (Wł.) W jednej z kas pomocniczych magistratu wykryto kradzież 30,000 rb. Aresztowano liczników kasy głównej oraz marszałka kasy pomocniczej Dymitriuka. Stratę pokryje związek giełdowy.

Sufrażystki w Anglii.

Londyn (Wł.). W Pontypooli sufrażystki zapomocą sfałszowanego rozkazu do policyi zmobilizowały rezerwistów armii terytoryalnej i marynarki.

Bunt na statku.

Medyolan (Wł.). Do „Corriere della Sera" donoszą z Tarentu, iż na krążowniku „Amalfi" zbuntowała się załoga i zniszczyła urządzenia okrętowe.

Polacy na kolejach syberyjskich.

Petersburg (Wł.). Z powodu opinii senatora Medema, iż Ruchłow proteguje polaków, pracujących na kolejach syberyjskich, ten ostatni złożył wyjaśnienie, iż procent obcoplemieńców nie przekracza normy przepisanej i że będąc członkiem honorowym partyi nacyonalistów, nie może być podejrzewany o protegowanie polaków; rewizyę senatora Medema uważa za powierzchowną.

W ministerstwie komunikacyi krążyły pogłoski, że wyjaśnienia Ruchłowa uznano za niewystarczające i stanowisko jego zostało zachwiane.

Uchylenie starań.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych uchyliło starania komiwojażerów łódzkich o skasowaniu regestracyi kupców-żydów.

Interpelacye.

Petersburg (Wł.). Referentem w sprawie interpelacyi Koła Polskiego z powodu kar za nauczanie tajne obrano nacyonalistę Kuźmina.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna 23 głosami przeciwko 3 uchyliła interpelacyę zgłoszoną przez Jagiełłę w sprawie języka wykładowego religii. W gronie mniejszości znaleźli się Jaroński, socyalista Czchenkeli i „trudowik" Kierenskij. Godny uwagi jest fakt, iż Jagiełło, który pierwszy podpisał interpelacyę, był nieobecny.

Jubileusz Domu Romanowów.

Petersburg (Wł.). Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu zamierzała z powodu jubileuszu Domu Romanowów wysłanie delegacyi i urządzenie wszechrosyjskiego bankietu przemysłu. Okazało się, że delegacya nie może być wysłana. Wobec tego postanowiono również zaniechać urządzenia bankietu.

Petersburg (Wł.). Komisya finansowa Rady Państwa przyjęła w redakcyi Dumy projekt asygnowania sumy pieniężnej z powodu jubileuszu.

W sprawie bojkotu żydów.

Petersburg (Wł.). Korespondent warszawski „Now. Wrem.", omawiając w dalszym ciągu sprawę bojkotu żydów w Królestwie Polskiem, opisuje ostatnie posiedzenie T-wa Kultury Polskiej, na którem żydzi odnieśli porażkę i wyraża zdziwienie, dla jakich powodów T-wo zostało zamknięte przez administracyę.

Ustąpienie ambasadora.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." donosi, iż ambasador japoński Motono opuszcza Petersburg i zajmie wysokie stanowisko w Japonii.

W sprawie amnestyi.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że wszystkie zamierzenia rady ministrów w sprawie amnestyi zostały zatwierdzone w proponowanym przez Makłakowa zakresie, daleko szerszym, niż proponowanym przez Szczegłowitowa.

Wiec.

Petersburg (Wł.). W politechnice odbył się wiec z udziałem 500 studentów.

Audyencya Rodzianki.

Petersburg (Wł.). Rodzianko zostanie przyjęty w Carskiem Siole w poniedziałek.

Sprawa Łyżina.

Petersburg (Wł.). Wyznaczona na dz. 16 lutego w senacie sprawa Łyżina została odroczona. Krążą pogłoski, iż sprawa zostanie umorzona w drodze ułaskawienia. Wzamian szczególna pobłażliwość będzie okazana względem skazanych w sprawach republiki noworosyjskiej, i „dasznakcutiuna", w których śledztwem kierował Łyżin.

Aresztowanie.

Petersburg (Wł.). Aresztowano redaktora „Gołosa Kon.", oraz b. członków redakcyi.

Skazanie posłów.

Petersburg (Wł.) Posłom — socyalistom Pietrowskiemu i Szagowowi komisarz policyjny zaproponował zapłacić w terminie 3 dniowym wyznaczone przez naczelnika miasta grzywny w sumie 300 rb.

Różne.

Petersburg (Wł.) W jednej z fabryk robotnicy wynieśli majstra na noszach, związanego w worku. Policya nie aresztowała nikogo.

Petersburg (Wł.) Z powodu pewnej sprawy sędziowie przysięgli wszczęli starania o zakaz wolnej sprzedaży kwasów.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Nie mając innego, bardziej odpowiedniego sposobu wyrazić Jaśnie Oświeconemu Księciu Romanowi Sanguszko najserdeczniejszego podziękowania za przyjście z pomocą z iście królewską szczodrobliwością w obecnym tak strasznym roku klęski gospodarczej, a mianowicie przez darowanie półrocznej tenuty wszystkim dzierżawcom i rozłożenie drugiej połowy na dwa terminy — chcąc tembardziej godny ze wszech miar ten fakt podać do wiadomości szerszego ogółu naszego społeczeństwa, za ten wspaniałomyślny dar za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego" najgoręcsze podziękowanie dzierżawcy ordynacyi sławuckiej, sławuckiego, zasławskiego i białogródeckiego wydziałów—składają.

ALBERT SAMAIN.

2)

Rower i Angizela.

(Przekład z francuskiego M. S.).

—(o)—

Myśl jego uderzona różnorodnością spotykanych ludów, obyczajów, sztuk, objęła szersze widnokręgi.

Nieraz w nocy, podczas gdy okręt cicho płynął w ciemności, oparty o pomost—dumał. Wokoło niego roztaczało się nieskończone morze; nad głową błyszczały gwiazdy, kreśląc na ciemnem niebie swe wieczne drogi. Cisza była niezmierna, słyszał tylko jednostajny szmer wody, ściekającej z boków okrętu. Wtedy w duszę jego, w ciszy godzin nocnych, wpływała tajemnica wszechświata, wraz z niewymownem upojeniem.

— O jakżeś piękne, morze wielkie, jakżeś piękne niebo głębokie!—mówił—„Lecz dusza ma, którą wzrusza wasz widok, czyż nie jest jeszcze piękniejszą? Czyż nie dla niej jedynie istnieje cała wasza wspaniałość, gdyż ona tylko może to odczuć? Tak, czuję w takich, jak ta chwilach, że dusza moja nosi także cały świat w sobie, świat większy i wspanialszy, niż wasz, w którym są gwiazdy i morza, jakich wy nawet nie znacie... Słowa jego padały w mrok, wezbrane zapałem; w tem powiew atlantyckiej nocy musnął mu twarz, jakby pieszczota, wtedy podniósłszy ramiona, czuł, jak wiatr, niby ciepła woda, spływa mu przez palce; namiętne serce zabiło w nim na nowo tęsknotą palącą, i wzywał w ciszy nocnej Violę Madori...

Pływał tak czas długi po Oceanie, gdy okręt jego został zaskoczony przez straszliwą burzę. W przeciągu dwóch dni walczył z wirami, aż rozbił się o wysokie skały i poszedł na dno. Jeden tylko Rower ocalał; uczepiwszy się jakiejś deski, walczył długie godziny, zanim fala wyniosła go w końcu na brzeg.

Wybrzeże, na którem się znalazł, puste było i dzikie; otaczał je łańcuch poszarpanych i pokrytych ciemną roślinnością skał. Rower, zlodowaciały od zimna i prawie umierający, przeczołgał się przez ścieżki, porosłe ostami, które mu krwawiły nogi i dostał się wreszcie na drogę. Wstąpiło weń trochę otuchy i szedł dalej. Na prawo i na lewo rozciągały się nagie równiny; nie widać było żadnego budynku; pod melancholicznem niebem latały białe ptaki, wydając ostry krzyk, a tu i owdzie wznosiły się kamienne krzyże. Rower uczuł, że go opanowuje śmiertelne znużenie. Nagle, na zakręcie drogi, zatrzymał się i stanął nieruchomy. Przed nim zarysowywały się niezmierne jeziora, kończące się u horyzontu tragicznemi sosnami; w głębi starożytny zamek wznosił swe nagie i potężne wieże, które odbijały się w wodzie metalicznej stawu, jakby w olbrzymiem i posępnem zwierciadle. Nad drzewami, nad wodą i nad całem tem miejscem unosił się duch samotności. W trawie leżała gnijąca łódź; zbliżał się wieczór, za sosnami niebo całe przybrało barwę czerwoną, w oknach zamku błysnęły światła, później rozległy się głosy dzwonów, spadając powolnie i ciężko, jak łzy.. Rower, do głębi przejęty smutkiem, przycisnął z rozpaczą ręce do piersi i omdlał.

Wtedy, jak we śnie, ujrzał w blasku zapalonych pochodni jakieś nieznane, pochylone nad sobą twarze; młoda, czarno ubrana dziewczyna klęczała przy nim, podtrzymując mu delikatnie głowę. Powoli, ruchem pełnym niewymownej słodyczy i dobroci, przesuwała mu po czole zroszonem potem, po oczach zagasłych, po ustach cienką pachnącą chusteczkę. Zbliżyli się jacyś ludzie z noszami, położono na nich Rowera i orszak cały ruszył ku zamkowi.

Mrok panował zupełny; nad jeziorami jęczał wicher, tu i owdzie pochodnie rzucały na drzewa czerwonawe blaski; zrywały się ptaki z ciężkim łopotem skrzydeł. Rower leżał z zamkniętemi oczyma; wszystko mu się mieszało w głowie; był nawpół przytomny i odczuwał tylko, że na jego ręku spoczywa mała rączka młodej dziewczyny, lekka i jakby eteryczna, i z dotknięcia tego płynęła jakaś niewymownie błoga świeżość, która przenikała mu duszę.

Przycisnął lekko wątłe jej palce i spytał:

— Kto jesteś?

— Jestem Angizela, córka króla Kurlandyi — odpowiedziała głosem srebrnym. — A ty? Jakiż los fatalny rzucił cię na te brzegi?

— Jestem Rower, syn księcia Spoleto. Okręt mój rozbił się o skały, ja jeden ocalałem z pośród mych towarzyszy i przywlokłem się tu, gdzie zmarłbym zapewne, gdybyś mi nie przyszła z pomocą.

Oczy młodej dziewczyny spoczęły na nim przez długą chwilę. Blask ich był tak słodki, jak promienie księżyca na łąkach wiosennych.

Echo, zamienionych pomiędzy nimi wyrazów, odbiło się aż w głębi ich milczących serc.

Nakoniec doszli do potężnych murów zamku. Na wieży odezwał się dźwięk rogu i ucichł powoli w ciemnościach nocy... A Duch Samotności połączył ich przeznaczenia..

* * *

Rower, bardzo jeszcze osłabiony, z głową opartą o poduszki, siedział przy otwartem oknie, w wysokiej zamkowej komnacie.

Dumał. Angizela obok niego haftowała... Lekki powiew, idący z okna, odświeżał jego spalone gorączką usta. Panowała cisza; dzień był szary i mroczny, po niebie płynęły obłoki, na morzu widać było dalekie żagle, i tylko z lasów okolicznych dolatywały dźwięki rogów myśliwskich.

Rower patrzył na Angizelę. Nie była ona wcale piękną. Czoło miała zbyt wysokie i wypukłe, policzki wpadłe, na twarzy trochę piegów; ale szła od niej słodycz i jakiś nieujęty smutny czar.

W czarnej, spadającej w prostych fałdach do ziemi, sukni, robiła wrażenie istoty jakby niecielesnej; szelest jej kroków tak był lekkim, że zdawał się jeszcze powiększać ciszę, a z rąk jej spływało jakby błogosławieństwo na wszystko czego dotykały.

Milczeli, zamieniając tylko czasem jakieś słówko. Niekiedy, Angizela podnosiła powoli powieki i ukazywały się jej oczy błękitne i jasne, pełne niby tego morza, na które wciąż patrzyły. Rower uczuwał, iż to spojrzenie wchodzi weń i dosięga aż do najtajniejszej głębi jego duszy.

Nagle rozległ się jakiś dziwny śmiech, podniosła się portyera, i weszła do pokoju mała dziewczynka. Ubraną była w sukienkę z różowego jedwabiu, na szyi miała naszyjnik z pereł, na głowie dziwaczny i ciężki wieniec z róż. Trzymała na ręku małego pieska, lecz oczy miały wyraz obłąkany, a śmiech brzmiał dziko.

Widząc, iż Rower patrzył na drzwi ze zdziwieniem, Angizela odezwała się:

— To moja najmłodsza siostra, i półgłosem dodała:—jest obłąkana.

Ale dziecko rzuciło się jej na szyję, osypując pocałunkami i potokiem niezrozumiałych wyrazów; poczem nagle usiadła na dywanie i poczęła cichutko kołysać na rękach pieska.

— Sądziłem, iż mieszkasz sama tylko w tym zamku, — rzekł Rower po chwili milczenia.

— Nie, ojciec mój żyje jeszcze, ale złamany wiekiem i nieszczęściem nie wychodzi wcale z wieży, która się wznosi po drugiej stronie zamku. Zamknął się tam, w dniu śmierci mojej drugiej siostry i odtąd nie przestąpił nigdy jej progu.

— Miałaś więc drugą siostrę?

— Miałam dwie i obydwie umarły, a matka moja po ich stracie zmarła z rozpaczy. Nie dziw się temu, w naszym kraju śmierć rządzi wszechwładnie. Co chwila otwiera drzwi domów i zasiada przy ognisku; to gość częsty, i ludzie tutejsi tak są do niego przyzwyczajeni, że nie odwracają nawet głowy, gdy wchodzi... Wiemy bowiem, że życie, nazywa się inaczej cierpieniem i jest jakby pospolitym pierścieniem, w który oprawia się dyament boleści. To też w sercach naszych znajdziesz tylko te wyrazy: „Niech się stanie wola Boga".

Angizela powstała, oczy jej podniosły się ku niebu, cała jej dziewicza, ofiarna dusza odbiła się w dziwnie smutnym uśmiechu.

Rower patrzył na nią, twarz ta pociągała go jakimś nadzwyczajnym magnesem.

— Jak się nazywały twe siostry?—spytał po chwili.

— Najstarsza miała imię Weroniki, druga Krucyfiksy, a trzecia, to dziecię, które w tej chwili bawi się obok nas, zwie się Kwiatem Morza. Weronika umarła najpierw. Pewnej niedzieli udała się nad staw dla narwania kwiatów dla procesyi, zbliżywszy się zanadto do wody, pośliznęła się w trawie i utonęła. Nazajutrz znaleźli ją rybacy; prąd uniósł ją daleko, aż do morza. Matka moja kazała dnia tego zamurować wszystkie okna, wychodzące na staw, gdyż sam widok wody przyprawiał ją o drżenie.

— A jak umarła druga twa siostra?

— Siostra moja Krucyfiksa, skończywszy lat piętnaście, dostała febry, która ją wyniszczała powoli w ciągu długich miesięcy. Była ona ulubienicą mego ojca. Nie umiem ci opisać, jak bardzo była piękną... była tak piękną, iż, patrząc na nią, chciało się płakać. Patrz, mała moja siostrzyczka, Kwiat Morza, podobna jest do niej.

Mówiąc to, Angizela przyciągnęła dziecko, przycisnęła je do piersi i gorąco ucałowała, poczem mówiła dalej:

— Ojciec mój, widząc, że życie jej gaśnie, wpadł w najczarniejszą rozpacz. Sprowadzał z różnych stron najznakomitszych lekarzy, ale nic nie pomogło, choroba szła niepowstrzymanie.. Pewnego wieczoru, czując się słabsza, niż zwykle, kazała się przenieść do ogrodu. Była prawie wesołą; policzki miała różowe, oczy bardzo błyszczące, usiadła na kolanach ojca, objąwszy go za szyję, i poczęła z ożywieniem opowiadać o wspomnieniach dzieciństwa, o przejażdżkach konnych po lesie, o balach, jakie były niegdyś w zamku, i w końcu znużona usnęła, a ojciec mój uśmiechał się do niej. Lecz po chwili, ręce, otaczające mu szyję, stały się bardzo ciężkie; chciał je zdjąć, były już sztywne i chłodne. Krucyfiksa umarła tak na jego sercu i dotąd widzę jej głowę z długimi, czarnymi warkoczami, zwisłą i przypominająca umarłego ptaka.

Głos Angizeli załamał się. Patrzyła wciąż na morze, a łzy, których nie ocierała, spływały jedna za drugą po twarzy.

Rower opuścił głowę.

Cisza stała się wielka.. przerwał ją dopiero śpiew Kwiatu—Morza.

* * *

Jakaś wielka przemiana dokonywała się w duszy Rowera. Wszystko, co go tu otaczało: jednostajne światło, ciemna roślinność, dzwony rozbrzmiewające we mgle, cały ten smutek krążący w powietrzu, wszystko wchodziło w niego i zmieniało się w treść jego myśli. Opowiadania Angizeli wstrząsały nim do głębi; ukazało mu się jakieś nowe niebo, nieznane mu dotąd; ptaki morskie krążyły w powietrzu, a na dziewiczych wodach jego duszy zarysował się olbrzymi cień krzyża.

(D. c. n.)





JOHN FOWLER & Co

Fabryki w Lieds (Anglia).
Główny skład dla kontynentu: Magdeburg (Niemcy).

Pługi parowe.

Parowe wały do ubijania szosy.

Routiers (Samochody)

Oddział Kijowski: Meryngowska 10. Telef. 11-86.

7821

SUPERFOSFAT

Tomasówkę, Saletrę chilijską,
Kainit, 30% i 40% Sole potasowe
dostarcza
DOM HANDLOWY
Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński
Kijów, Puszkińska № 11.
Dla telegr.: Kijów Nieczuja Telefonu № 1336.

KOSTYUMY

Męskie i damskie i wszystkie inne stroje
oczyszcza w przeciągu 5 ciu godzin (zupełnie jak nowe) 7347

Farbiarnia Zajcewa Kijów, Proreżna 2. **Telef. 16-63.**

Oddział przy fabryce: Ossijewska 27, dom własny.

EXPOSITION de JOYAUX
Maison J. Chaumet
successeur de Morel ancien joaillier du Roi
fournisseur breveté des Cours Imperiales et Royales d'Europe.
Exposition & vente pendant la durée des Contrats
au
Grand Hôtel — Salon de Lecture. 7785

Przyjeżdżającym na kontrakty!!!

W magazynie Domu Handl. **KOTLAROW i CZERNOGOŁOWKIN** Kreszcz. № 36

Sprzedaż jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych towarów po cenach dostępnych. 7598

Na czas kontraktów!!!

Sprzedaż jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych towarów po **cenach dostępnych.** 7597

W bławatno sukiennym magazynie **A Berestowskiego** Kreszczatyk № 38.

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.
GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

——— PREMIUM BEZPŁATNE. ———

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymają **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwi w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy", „Wernyhora";** Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

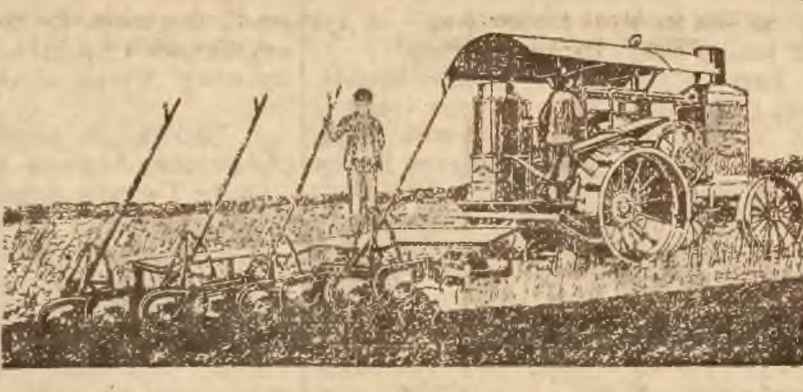
w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb. 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4 Telefon № 78.



Znane amerykańskie naftowe traktory (drogówki)

„Hart-Parr"

60 siłne, z 8 skibowymi pługami **Sakka** najnowszej konstrukcyi, lub **Derra.**
Uniwersalne te traktory są łatwo przekształcane w 30-silne spalinowe silniki.

Traktory „Hart-Parr" są **najbardziej rozpowszechnione w Rosyi.**

Opisy traktorów, odezwy i adresy ich nabywców wysyłamy na żądanie.

Reprezentuje
Kijowski Syndykat Rolniczy
BULWARNA 9.

ZAWIADOMIENIE. 7831



Aby obalić kursujące fałszywe pogłoski z powodu mego ostatniego wyjazdu za granicę jakoby sprzedałam swój magazyn lub też oddałam go w inne ręce, zawiadamiam pp. Klientki, że znajdująca się w Kijowie przy ul. Puszkińskiej № 8 m. 1 pierwszorzędna francuska **PRACOWNIA GORSETÓW** należy do mnie, nikomu jej nie sprzedałam i nadal nie mam zamiaru tego uczynić. Zamówienia przyjmowane są osobiście, wykonują się pod moim kierunkiem, o czem proszę życzących przekonać się.

M-me Van-der-Straten
Puszkińska Nr 8 m. 1.

Fabryka Maszyn, Narzędzi Rolniczych i odlewnia żelaza p. f.
„WŁ. MENCEL" w Białej Cerkwi

Poleca:

SIEWNIKI uniwersalne, kombinowane **BURAKOWE** kombinowane i zwyczaj.

OPIELACZE-PRZERYWACZE syst. F. Hrynakowskiego

Walce, młocarnie konne, kieraty, młyny etc.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA
TRANSMISYE, WAGONETKI i wszelkie roboty mechanicz.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Zarząd fabryczny od 15 Lut. do 1 Marca mieści się w Kijowie, w hot. „François"
ul. Funduklejowska. 7498

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA**
Żądać wszędzie
7768

„ZIARNO"

ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"
Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb 5.—	Rocznie	Rb. 6.
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop.	25.

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.



7911

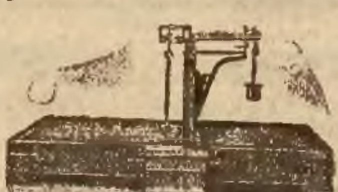
E. Herse

4 PROREZNA 4

Kapelusze

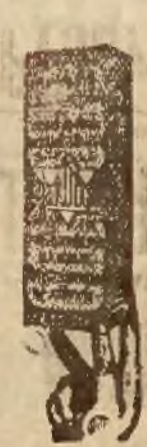
NOWE MODELE
NOWE FASONY
NOWE PRZYBRANIA
NOWE
WOALKI
NOWE
SZPILKI
Najtańsze Rękawiczki
BOA FUTRZANE.
BOA Z PIÓR 112

Złoty Medal. **Egzyst. 25 l.**



FABRYKA WAG 7810
J. Julkowskiego
Aleksandrowska Nr 18.

Precz z rękami!



„JUROKSIL"
bez chlorku, bez sody
sam pierze bieliznę
bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie.
Paczka 20 kop.
Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5498

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem prosimy się osobiście przekonać. 4365



Kantor Modnych ŻURNALI
i form z papieru
SKŁAD MANEKINÓW
męskich, damskich i dziecinnych najnowszych fasonów. Przyjmuje zamówienia według form własnego wyrobu
N. JELSZIN
Kijów, Kreszczatyk 25. w podwórzu. 7770

Skład Główny u H. F. Jurgensa Moskwa 7287



Medal Złoty, London 1893 r.

SPECYALNY SKŁAD
parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4636
J. Richter, Kreszczatyk 10.

Meble z bawialni wspan. styl. piękny **fortep., portyery,** plusowy dywan, obrazy, grawiury i inne rzeczy tanio do sprzedania, tam też do **odstąp. miesz. o 5** pok., suche, jasne, ciepłe. Wiad. od g. 10—2 i 4—8, Rogniedińska № 2 u szwajcara. 7712

Luterańska № 12 m. 2.
OKAZYJNIE

Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: **MEBLE** mahoniowe z brzozy karelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statue, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury, tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytna, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej, przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby, rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, bibiie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueteri bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego, orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki, pancerze, hełmy, Cimoge, emalia, zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów,** ul. **Luterańska** d. Sztylmana Nr **12 m. 2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299

Warszawska Fabryka Sztucznych
Kwiatów
W. Sulerzyckiej 7582
została przeniesiona **Kreszczatyk № 52**
obok apteki Filipowicza Nr 52 w podwórzu. W wielkim wyb. kwiaty do
Strojów balowych
kapeluszy i upiększenia pokoi.

Przyjeżdżającym na kontrakty

poleca się:

Meble używane i nowe, stylowe, starożytne i zwyczajne.
Kompletne umebl. pokoj.: bawialni, jadalni, gabinetów, sypialni i buduarów.
Obrazy i grawiury, bronzy, porcelana.
Zegary figury i inne rzeczy do urządz. mieszkania, podarunki. 7711

CENY STAŁE.

Opakowanie staranne bezpłatnie.

Okazyjnie nabyta partya mebli francuskiej roboty w stylu **Marquetri.**

„Rzeczy okazyjne"

M. TABACZNIKA
W.-Wasylkowska 27, telef. 15-38.

---

34 KRESZCZATYK w PASAŻU
— Bazar —
Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres
34 w Pasażu, Kreszczatyk
Telefon 18-13. 1642

Kupuje 7637

Płacę najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju **Starożytne** i rzadkie okazy, tabakierki, emalie, srebro, meble, bronzy, porcelanę, sztychy, miniatury i t. p., jako też
perły, brylanty i drogie kamienie.
Monety **platynowe,**
sztuki platyny, złoto i srebro według kursu.
Ocenianie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście.

„A. Zołotnicki"

Kijów, Kreszczatyk Nr 23 tel. 3-86
Firma istnieje od 1858 r.

Biuro Rachunkowe



„Dyskret"
i lekcye buchalteryi,
Kijów, Mar.-Błagowieszczeńska 129. telef. 6-33. 7930

---

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu marynowane, o delikat. smaku, 7 k. sztuka. Magazyn **Wasiekina,** W.-Wasylkow. 8, tel. 36-18. 1868

Agronom lat 30 k. wyżer, zarządzał lat kilka majątkami intensywnie prowadzonemi w Królestwie i na Litwie poszukuje od 1 go kwietnia posady zarządzającego. Obznajmiony z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, stosowaniem nawozów sztucznych najnowszych narzędzi i maszyn rolniczych. Wszelkie informacye udziela Stowarzyszenie Pracowników Rolnych w Królestwie. Warszawa, ul. Erywańska № 4 dla M. Wągrowskiego. 7755

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujena na Przystani. Nabiereż.-Ługow. 17. Tel. 22-82. Ceny najn. Drwa bezlio. najlepsze 3847

Cegła ogniotrwała

wyższego gatunku fabryki **„Zmiejowka" J. Ułaszyna** gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obst. analizy i cen. na żądanie. Adres poczta Wołodarka kijowskiej guber. w Lechaczycha. 4480

Magazyn Sztucznych
Kwiatów
M-me Marie
W.-Podwalna Nr 14. 5535

Mieszkania na własność w Domu Udziałowym na dogodnych warunkach 3, 6, 7 pokoi. Wiadomość M.-Żytomierska Nr 5. 5660

Automobil wygrany na ostatniej loteryi tanio do sprzedania, Kuźnieczna 69. 7525

Ekonom energiczny uczciwy potrzebny zaraz.

Wydzierżawię 150 dziesięcin z fermą mleczną. Przystąpić można z kapitałem 5,000 rb. Wołyń, M. ropol. W. Doroszyński. 7526

Saint-Bernard szczenięta ładne, można nabyć W.-Włodzimierska 45, wiad. u stróża 7616

Simenthalery i Szwycy

czystej rasy sprzedają się w rozpłodowej oborze w dobrach Helenówka W. N. Chamienko (st. Motowiłówka P. Z. K. Ż.) 7731

Bona młoda lubiąca dzieci, skromnych wymagań pos. świadectwa poszukuje miejsca do dzieci, lat od 2 do 7-miu, pocz. Belcy besarab. g. ul. Kożuchowska B. Dreling. 7795

Lepsza w Kijowie fabryka

haftów do sukni, plisowanie i gofrowanie, dekatyzowanie materyałów.
A. FIODOROW Proreżna № 20 7804

Administracyi majątku poręczającej dochód z kasowa 20 — 40 tys. rb. poszukuje wykwalifikowany agronom z pierwszorzędnemi referencyami Hotel Francois Nr 119 10—11 r. 7825

Rolnik lat 35 ukończ. szk. roln., 14 l. praktyki, posz. pos. rządcy - ekonoma, kontrolera fol. Michajłowski zaułek Nr 28 mieszk. 19. 7838

Buchalter obznaj. z rolnictwem, posz. p. s. pomoc., kontrol., kasyera (z kaucyą) tu lub na wyjazd. Łask. oferty: Kuznieczna 15 — 9 dla L. M. 7845

Dyplomow. leśnik (wykon. sumien. tanio, wszelkie roboty w zakresie leśnictwa. Przyjm. inspek. i kont. Kijów, Trzechświatit. 8 m. 8, od 11 o 1 i od 5 - 6. Br. Szymański. 7901

Poszukuje posady pomocnik ekonoma z 1½ roczną praktyką, obznajmiony z prowadzeniem dziennika. Adres: Kreszczatycki zauł. 16 m. 1. J. Bierzyński. 7904

Marchew pastewna Wogeska dobra do plant. (nasiona) do sprzed. Dmitrowska 84 m. 1 7907

Młoda nauczycielka z roczną prakt. poszuk. pos. na wyj. Ma pat. zakł. zagran. i świad. z 4 kl. gim. rosyj. Tereszczenk. 13 m. 8 Dla Z. B. 7913

Do odstąpienia dzierżawa

270 dz. na 8 lat w połtawsk. gub., głęboki czarnoziem, sepc at. Hotel François Nr 132 od 12 - 1 pp. 7915

Leśnik czech 30 lat ukończy wyższy leśny instytut z długolet. praktyką, dobry bażantarnik, poszukuje posady „Hotel Północny" Nr 22—23 7916

Sprzedam interes polski w pełnym rozwoju lub przyjmę wspólnika z pracą i kapitałem 15 — 20 tys. rb., odpowiednie dla pp. ziemian. Poste-restante KCM 7917

Z powodu wyjazdu sprzed. się
fortepian Szredera
prawie nowy 375 rb. Fundukl jowska 44 m. 3 od 2—4 godz. 7918

---

1 lub 2 pokoje

do wynajęcia, wszelkie wygody Andrzejowski zjazd 38 m. 6. 7924

Fil-og uk. Inst. Hand. w Antwerpii, zna jęz. ob., poszuk. tłom. lub in. zaj. Proreżna 15 m. 15 6—8. 7927

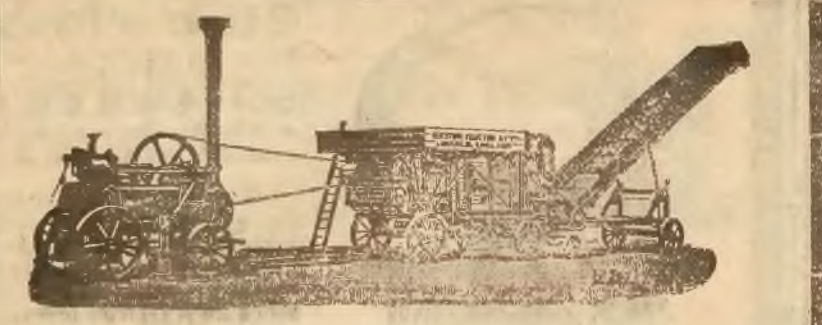
Majątek spiesz. sprzed. 327 dz. dob. gleby na Wołyniu w pow. Żytom., w jedn. zaw. bez zerw. z zarod po 300 rb. kap. 50,000 rb. Adres w Adm. „Dz. Kj." 7937

Ogrodnik pszczelarz familijny, poszukuje posady zaraz. Praktykę odbywał w Warszawie i w Królestwie. Dobre świadectwa. Sobolówka gub. pod. Wolskiemu. 7939

Rolnik świadectwa szkoły rolniczej i długol. prakt., poszuk. pos. Adres: Michajłowska u. Hotel „Jalta" pod Nr 43. 7942

Do wydzierżawienia 310 dziesięcin dobrej gleby na Podolu. Listownie. Skrz. poczt. Nr. 6 dla R. M.

Dwa młyny do wydzierżawienia walcowy i razowy blizko kolei, szosa, szczegóły: Stołypinowska Nr. 42 mieszk. 2. 7962



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka Kijowsk. gub. Nieżyn Czernih. gub.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszace sie uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth, Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil-Pull" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona, Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.



Dla całusa

nadaje się jedynie oślepiająco biały i młodzieńczy wygląd twarzy. Osiągnąć to można, myjąc się mydłem

„Upper-Ten"

Jedyne mydło, zawierające w znacznym stopniu białko roślinne. 7172

Nadaje twarzy piękność i urok młodości.

Cena 50 kop.

Prawdziwe tylko w niebieskiem opakowaniu. Dostać można w składach aptecznych, perfumeryach i w Tow. „Jurotat".



Cenna książka bezpłatnie.

Proszę mi przysłać swój adres tylko w liście zamkniętym, a ja wyszlę dla obznajmienia **bezpłatnie** (nie trzeba ani pieniędzy, ani marek) swój skrócony samouczek o Hipnotyzmie, Chiromancyi, Fizyonomice, Frenologii, Grafologii i Astrologii z obrazkami w tekście. Z tej książki można dowiedzieć się wiele ciekawych rzeczy, nowych i ważnych o samym sobie i o bliskich przyjaciołach i znajomych; z tej książki łatwo określić charakter, przeszłość, przyszłość i teraźniejszość. Adres: Warszawa, Piękna 25. Psycho-Frenolog Schiller Szkolnik. 7647

Przenośne Motory Naftowe „Detroit"



Od 2 — 20 sił koni.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu. tysiące w pracy. Motor można przenosić z miejsca na miejsce i nie potrzebuje żadnego fundamentu. Cena od 250 rb. Opisy i ceny na żądanie. Motor w ruchu można zawsze widzieć. Główny przedstawiciel **A. Markert** Prorezna № 9 Telefon 33-16.

Potrzebni przedstawiciele dla innych miast. 5739



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwurzu. Przyjmuje reperacye i zamówienia Robota elegancka i mocna 2959

Niech przeczytają wszyscy ci, co cierpią na zapalenie płuc, katary i zadawnione zaziębienia

Zaniedbane lub źle wyleczone przeziębienie organów oddechowych najczęściej wyradza zapalenie płuc, dychawicę a nawet nieraz suchoty płucne; nierzadko napady kaszlu są tak silne, że wstrząsają całym organizmem, sen wtedy jest niemożliwy, puls przerywany, najmniejszy przewiew chłodny zwiększa cierpienia; bardzo często wytwarzają się laseczniki, które rozmnażając się atakują i niszczą płuca, gdy te ostatnie zaczynają gnić, one całą masą zjawiają się w klatkach płucnych, które coraz bardziej rozkładając płuca tworzą w nich zupełny rozkład. — Chory mimo tego, że nie uczuwa cierpień, zaczyna upadać na siłach, staje się ociężałym i przybitym na duchu. Flegma którą wyrzuca kaszląc z początku jest jasna i pianista, następnie staje się coraz gorszą aż przechodzi w kolor szarozielonkawy. Życie takiego człowieka nie jest więcej nic jak powolnem gaśnięciem i umiera z całą przytomnością umysłu.

Przeto należy nadzwyczaj strzedz się najmniejszego przeziębienia zwłaszcza dłuższego, a tembardziej jeżeli ono przechodzić zaczyna w zapalenie płuc; trzeba zaatakować chorobę w samym zarodku, zanim ona nie przejdzie w stan groźny; uniknąć tego stanowczo można jeżeli wcześnie zapobiega się.



Mikroby Suchot,

zniszczone Kapsułkami smołowemi Guyota.

Wystarczy jeżeli się użyje po każdym posiłku 2 lub 3 Kapsułki ze smoły Guyota, aby w krótkim czasie zupełnie wyleczyć się z najsilniejszego przeziębienia się i z najbardziej zastarzałej dychawicy. W bardzo wielu wypadkach następowało uzdrowienie nawet w bardzo wysokim stopniu rozwiniętych suchot, a tłumaczy się to tem, że smoła ma własności powstrzymania rozwoju laseczników niszcząc i zabijając te szkodliwe mikroby w płucach, co jest zupełnie naturalne i słuszne.

Najlżejsze przeziębienie jeżeli się zaniedba z wielką łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dla tego należy już z samego początku zalecać chorym, aby w samym zarodku choroby zażywał Kapsułki smołowe Guyota.

Kapsułki smołowe Guyota przyrządzają się ze smoły wydobywanej z **Sosen specyalnych zwanych morskiemi,** rosnącemi w Norwegii, w sposób szczególny i wskazany przez samego wynalazcę Guyota, właśnie temu należy przypisać ten fakt, że tylko te jedyne są co mają absolutne własności lecznicze; wszystkie zaś inne podrabiane nie mają wcale tych dobroczynnych własności; kapsułki są zupełnie okrągłe, wielkości grochu i z największą łatwością dają się połykać, zwłaszcza jeżeli się popije nieco wody; one sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.

W razie gdyby proponowano jakiekolwiekbądź inne podrobione kapsułki, mające podobieństwo do prawdziwych Kapsułek Guyta, należy wręcz odmówić przyjęcia, **gdyż tacy sprzedawacze szukają własnej korzyści a nie dobra chorych.**

Koniecznie trzeba wymagać i nalegać na to, aby otrzymać prawdziwe Kapsułki smołowe Guyota, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety, znajdujące się na flakonach; na prawdziwych Kapsułkach Guyota imię wynalazcy Guyot jest wydrukowane małemi tłustemi czcionkami, a podpis jest umieszczony w trzech kolorach: liliowym, zielonym i czerwonym na poprzek etykiety, na której również znajduje się adres Laboratoryum.—*Dom Handlowy L. Frère, Ulica Jacob, nº 19, w Paryżu.* Oprócz tego należy zapamiętać, że *prawdziwe Kapsułki Guyota nie są czarne, tylko zupełnie białe i że na każdej Kapsułce znajduje się podpis Guyot'a.*

Cena prawdziwych Kapsułek Guyota jest 1 rubel 25 kop. za flakon.

Leczenie się Kapsułkami wypada **mniej niż 5 k. dziennie** dające pewność uzdrowienia.

Kapsułki smołowe Guyota sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i drogeryach.

Wielka Wyprzedaż

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego Kijów. Kreszczatyk № 45.

Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali.

OTRZYMANO PRZENOŚNE UDOSKONALONE

PIECE do ogrzewania i osuszania mieszkań bez dymu i swędu.

Otrzymane stalowe norweskie i Hensa Łyżwy. BRZYTWY ANGIELSKIE.

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego 34



ŚLEDZIE

zagraniczne lepszych gatunków, małosolone, a także marynowane w winie, w pomidorow. sosie Znanej marki **„Bridge". Ceny hurtowe**

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE 7420

J. A. Jacuński, Libawa (Kurlandya).



Bruksela 1910. Nagrody Pierwsze i Medale Złote Verviers 1912

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT"

zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 2000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

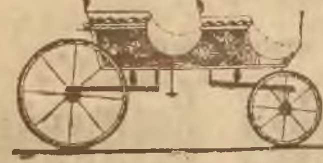
Koneczny i Podgórski inżynierowie

Warszawa, Żórawia 24. tel. 215-23, telegr. Konepo-Warszawa. Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 3417

Kijowskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Agronomów i Leśników

(Kijów, Luterańska Nr 11)

Poleca swych członków na posady rządców i leśniczych. 7643



FABRYKA POWOZÓW

S. P. KORIAWINA

KLINCY, CZERNIH. GUB.

Na kontraktach, plac Aleksandrowski przy 7929 sniaganie Suworowa.

POWOZY — **buforowe i resorowe** — Przyjmuje się zamówienia.

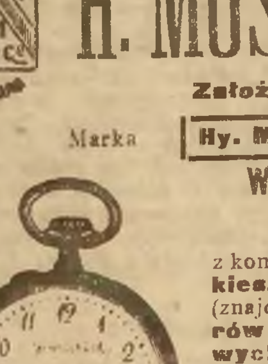
FABRYKA ZEGARKÓW DOMU HANDLOWEGO

H. MOSER i S-ka

Założ. w r. 1826.

Marka **Hy. Moser & C-o** fabryczna.

W Kijowie, Kreszczatyk № 29-I.



NOWY ODDZIAŁ

z kompletnym wielk. wyborem **zegarków kieszonkowych własnej fabryki** (znajd. się w Locle w Szwajcaryi) **Zegarów ściennych, marmur. bronzowych,** gabinetow. z czerwonego drzewa. **Dewizek** złotych, srebrnych i metalowych.

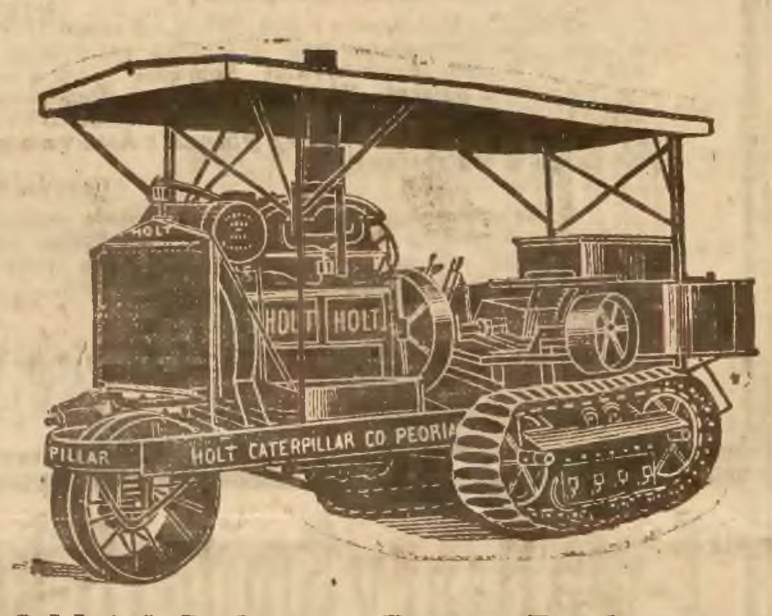
Proszę zwracać uwagę na markę i stempel fabryczny i wystrzegać się podrabiań.

Składy i magazyny znajdują się również:

w S.-PETERSBURGU Newski 26. w MOSKWIE Iljinka 14 w NIZSZ.-NOWOGR. na jarmarku Plac Główny 17, 18, 19 i 20.

Katalogi wysyłają się bezpłatnie. 3693

Przyjmują się wszelkie reperacye.



Oddział Rolniczy Domu Bankowego

D. Mierzwiński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 27,

ZAWIADAMIA, ŻE

Komplet Najnowszych Maszyn i Narzędzi do

Motorowej Uprawy Roli

składający się ze słynnego **Traktora Gąsienicowego Holt Caterpillar C-o** oraz rozmaitych Narzędzi do Wiosennej i Jesiennej Uprawy Roli specyalnie przystosowanych do potrzeb naszych gospodarstw już nadszedł i jest do obejrzenia w naszym Składzie przy ul. Żylańskiej № 97 (róg Bezakowskiej, II Artel Giełdowa).

POLECA

NAWOZY SZTUCZNE wszelkiego rodzaju między in. **SALETRĘ NORWESKĄ,** znacznie tańszą, a równie skuteczną, jak saletra chilijska.

Wszelkie Maszyny i Narzędzia Rolnicze dla drobnych, średnich i wielkich gospodarstw.

PŁUGI i WYPIELACZE J. Zawadzkiego.

Katalogi i Cenniki na żądanie. 7485

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie jak rysunek lub fotograf. i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

Skład fabryczny narzędzi Rolniczych

A. Prokupek

Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego.

poleca ze składu kijowskiego znakomite

Siewniki czeskiej fabryki do zboża łyżeczkowe i do buraków motylkowe, uniwersalne, **proste i kombinowane** **Melichara**

Siewniki do saletry ręczne 2-u rzędowe i konne 4, 6, 8-mio rzędowe

Ekstyrpatory syst **PLANET, DRZEWIECKIEGO i CZERNOWSKIEGO**

Żniwiarki, wiązałki, kosiarki i grabie na rolkach **PLANO.**

Pługi, brony talerzowe, kultywatory sprężynowe.

Garnitury parowe fabr. **FLETTERA w Hassenie.**

Szwedzkie silniki naftowe fabr. **Fenix.**

Prawidłowe działanie gwarantuję. Części zapasowe do wszystkich maszyn stale są na składzie. 7486

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonemi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny, Targoński. 7032

W magazyn. modnych bławatnych towarów Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kreszczatyk N-r 40. tel. 26-65. Filia Lwowska (Targ Sienny) N-r 4. tel. 22-42

OTRZYMANO **Ostatnie nowości** na sezon wiosenny i letni.

Ceny sumienne i stałe. 7022

Dom Handlowy „I. A. Basow i Syn"

Padół, Aleksandrowska 46. Telefon 20 28.

Otrzymano Jarosławskie i Kostromskie **Płótna** serwety. serwetki, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, bieliznę męską i damską, orenburskie i penzeńskie chustki, **kołdry,** barchany sarpińskie, **zefiry,** rękawiczki, koszulki ciepłe i spodnice, **pończochy, skarpetki,** hafty szwajcarskie, tiul firankowy, towary bawełniane. Morozowskich fabryk. 7775

A. PRZESMYCKI.

Kijów, Kreszczatyk 48 tel. 4-93

T-wo NARWSKIEJ lnian. Manufaktury. **PŁASZCZE i PELERYNY** gotowe nieprzemakalne w cenie od 6-ciu rubli za sztukę dla gospodarzy wiejskich, oficerów-automobilistów i t. p. 4349

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 4098

Zimowy rozkład jazdy.

— Na kolejach Południowo-Zachodnich —

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w.